Nr. 182 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, środa 5 lipca 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·— z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30 **na prowincji:** z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30 za granicą . . . . zł. 8·—	REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 25, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej

O właściwą ekspansję gospodarczą.

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska wykazuje według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego w miesiącu maju br. przywóz wartości 64.075 tysięcy zł., zaś wywóz wartości 73.875 tysięcy. Temsamem saldo dodatnie w tym miesiącu wynosi 9.800 tysięcy zł. Zarazem zauważyć należy, że saldo dodatnie za pierwszych pięć miesięcy br. wynosi przeszło 48 miljonów zł., co świadczy wymownie o przełamaniu piętrzących się trudności międzynarodowych na rynkach eksportowych przez eksport polski.

Ten bądźcobądź pomyślny stan rzeczy wymaga jednak bezwarunkowo w dalszym ciągu tego, by Polska, zmagająca się dotychczas zwycięsko ze wzrastającemi trudnościami w handlu zagranicznym, nadal była szczególnie czujną w stosunku do tych wszystkich projektów, które mogą zagrażać aktywności jej bilansu handlowego.

W dzisiejszym momencie należy nam zwrócić szczególną uwagę na pewne ośrodki zagraniczne, otwierające dla nas duże pole do działania, w pierwszym rzędzie wymienić tu należy rynek ZSSR, kraju, którego położenie geograficzne i struktura gospodarcza, pomijając już inne względy, z natury rzeczy nadają się do jak największego zacieśnienia więzów współpracy ekonomicznej. Dążenia takie napotykały do niedawno na poważne trudności tak gospodarcze, jak i w dużej mierze czysto polityczne. obecna jednak chwila przedstawia daleko idące możliwości rozbudowy stosunków polsko-sowieckich w zakresie obrotu towarowego.

Angielski zakaz przywozu towarów sowieckich, który wywołał ze strony ZSSR bojkot wszystkiego co angielskie, był przyczyną odwołania sowieckiej delegacji handlowej z Londynu, co oznaczało — aczkolwiek nie na długo — zerwanie stosunków gospodarczych angielsko-sowieckich. Bardzo poważne oziębienie stosunków politycznych z Niemcami powoduje niechęć ze strony ZSSR. do współpracy z Berlinem na polu gospodarczem. Wreszcie stan naprężenia z Japonją. To wszystko zmusza Moskwę do szukania oparcia o Polskę, która na wypadek zbrojnego konfliktu na Wschodzie i wynikłego stąd ogromnego zapotrzebowania na wytwory przemysłowe i produkty rolnicze, mogłaby przez swe dostawy współdziałać zaspokojeniu potrzeb armji i przemysłu wojennego oraz ludności cywilnej. Otóż ten układ stosunków, jaki obecnie się wytworzył, na tle wzrastającego od czasu zawarcia paktu o nieagresji obustronnego zaufania, jest dla tych naszych tendencyj wysoce sprzyjający i powinien być w miarę możności wykorzystany w kierunku rozbudowy stosunków gospodarczych. Możliwości zaś tej rozbudowy są tak z jednej jak i z drugiej strony bardzo poważne.

A teraz Anglja. Państwo to przez tyle pokoleń będąc nieprzystępną cytadelą „Free Trade“, tj. wolnego handlu, przyjęło decyzję rewolucyjną gdy w roku 1932 przeszło na system obecny, polegający na pobieraniu cła importowego na wszystkie prawie produkty i towary. Do tego kroku Anglja była zmuszoną ogólno-światową wojną, oraz popieraniem eksportów przez wiele rządów zagranicznych sposobem ulgowych stawek transportowych lub premij eksportowych. Z jednej strony towary angielskie daremnie odbijały się o ściany celne krajów zamorskich, gdy z drugiej produkty zagraniczne sprzedawano w Zjednoczonem Królestwie po cenach niższych od cen podobnych artykułów pochodzenia angielskiego. Rząd angielski jednak odrazu zorjentował się, że wprowadzenie ceł importowych daje mu nietylko narzędzie obronne, lecz również i broń, której można użyć dla wytargowania od zagranicy ustępstw taryfowych na korzyść towarów angielskich, oraz dla zapewnienia dla nich stałych rynków eksportowych. Angielskie ministerstwo handlu opracowało plan kampanji, która drogą postępową ma doprowadzić do całego szeregu indywidualnych umów handlowych z krajami zagranicznemi, prowadzącemi handel z Anglją i wyznacza ograniczone kontyngenty na najważniejsze importy do Anglji.

W tym stanie rzeczy Polska, którą trzeba zaliczyć do ważniejszych dostawców Anglji, nie może stać spokojnie na uboczu i przyglądać się, jak inni wybierają sobie smaczne kąski z kontyngentów lub targują się o cła ulgowe. Rynek angielski dla eksportu polskiego jest nie do pogardzenia i wart wszelkich starań a nawet pewnych ofiar, aby go zatrzymać i dalej rozwinąć. W roku 1932 ogólna suma eksportu polskiego do Zjednoczonego Królestwa dosięgła cyfry 180 miljonów zł. stwierdzić też tu należy zarazem, że Polska istotnie nie pozostała bezczynną w rokowaniach handlowych z Anglją, lecz przeciwnie wzięła w nich żywy udział. Odbyły się rozmowy wstępne, które uległy przerwie ze względu na konferencję londyńską. Nasze czynniki bowiem w pełni doceniają znaczenie stosunków handlowych polsko-angielskich i dążą konsekwentnie do ich rozbudowy.

Pozatem zaś w dzisiejszych warunkach jest rzeczą najoczywistsza iż z punktu widzenia polityczno-handlowego najbardziej wskazane jest faworyzowanie przywozu z tych państw, z któremi posiadamy dodatnie saldo bilansu handlowego, a mniej przychylne traktowanie przywozu z państw o ujemnem dla nas saldzie. Wśród krajów europejskich na przychylne traktowanie z tych powodów zasługiwałaby w szczególności grupa czterech państw, a mianowicie Anglja, Austrja, Szwecja i Czechosłowacja, które wykazywały w roku ubiegłym w obrotach z nami saldo dodatnie w wysokości 243 miljonów zł. Na przeciwległym krańcu znajdują się kraje pozaeuropejskie, z któremi saldo ujemne wynosiło w roku ubiegłym 182 miljonów zł. w szczególności kraje Ameryki północnej i południowej, wykazujące saldo ujemne w wysokości 127 miljonów zł. Nie znaczy to byśmy musieli dążyć do skurczenia obrotów z temi krajami, a jedynie należy oprzeć je w większym, niż dotychczas, stopniu na zasadzie, kompensacji, na zasadzie opłatności przywozu.

Poza sprawą doszukiwania się odpowiednich rynków zbytu, dalszym ważnym momentem naszej ekspansji gospodarczej jest zwrócenie należytej uwagi na jakość eksportu i importu. Dążenie do uszlachetnienia wywozu, a więc do zwiększenia udziału wyrobów fabrycznych w wywozie, stanowi nietylko doraźny, lecz równocześnie i trwały postulat naszej polityki gospodarczej. Wywóz przemysłowy, jako wywóz wysoko wartościowy przynosi bowiem większe korzyści gospodarstwu od wywozu surowcowo-rolniczego. W ostatnich latach uczyniliśmy też pewne choć nie wielkie postępy w kierunku uszlachetnienia wywozu. Udział procentowy wyrobów wykończonych w naszym wywozie wzrósł mianowicie z 19.6% w roku 1929 do 23.8% w r. 1931 większe jeszcze postępy poczyniliśmy w ramach wywozu żywnościowego, gdyż udział surowców żywnościowych, a więc zwierząt, zbóż i pasz zmniejszył się w naszym wywozie żywnościowym z 43.9% „w

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

Prezydent senatu W. M. Gdańska przybył do Warszawy.

AUDJENCJA NA ZAMKU. — WIZYTA U P. MINISTRA BECKA.

Warszawa. 3 lipca. (PAT). Dziś o g. 9.45 przybył do Warszawy prezydent senatu W. M. Gdańska dr. Rauschning oraz wiceprezydent senatu i senator spraw wewnętrznych dr. Greiser, tudzież radca dr. Ferser, radca dr. Blume i sekretarz Streiter. Przedstawicielom senatu W. M. Gdańska towarzyszył w drodze referent komisarjatu generalnego Rzplitej Tarnowski.

Na przybycie gości dworzec kolejowy udekorowany był flagami gdańskiemi. Na powitanie przybywających przedstawicieli W. M. Gdańska przybyli na dworzec w zastępstwie nieobecnego prezesa Rady Ministrów, minister przemysłu i handlu dr. Zarzycki, wiceminister Doleżal, dyrektor protokołu dyplomatycznego Romer, dyrektor gabinetu ministra spraw zagr. Dębicki, komisarz generalny Rzplitej w Gdańsku dr. Pappe i wielu innych.

Po powitaniu goście odjechali samochodami pod flagą prezydenta senatu W. M. Gdańska do hotelu Europejskiego. W czasie przejazdu przez miasto, posterunek przed komendą miasta sprezentował broń. Przed hotelem ustawiony został podwójny posterunek wojskowy.

O godz. 12 prezydent senatu dr. Rauschning i wiceprezydent senatu dr. Greisler, starszy radca Ferber, radca dr. Blume i sekretarz Streiter udali się w towarzystwie naczelników Łubieńskiego i Warchałowskiego z M. S. Z. do Zamku na audiencję do P. Prezydenta Rzpltej.

P. Prezydent Rzplitej oczekiwał przybyłych w sali audiencjonalnej w otoczeniu generalnego komisarza Rzeczypospolitej w Gdańsku ministra dr. Pappe, szefa kancelarji cywilnej dr. Hełczyńskiego, oraz członków swego domu cywilnego i wojskowego.

Po przywitaniu przez Prezydenta Rzplitej dr. Rauschninga i przedstawieniu osób należących do jego świty, p. Prezydent zaprosił dr. Rauschninga i wiceprezydenta senatu dr. Greisera do dawnej sypialni królewskiej na rozmowę, która odbyła się w obecności ministra dr. Pappe i szefa protokołu dyplomatycznego dyr. Romera.

O godz. 12.45 przedstawiciele W. M. Gdańska złożyli w prezydjum Rady Ministrów wizytę ministrowi Zawadzkiemu, zastępującemu nieobecnego premjera Jędrzejewicza, zaś o godz. 15-ej złożyli wizytę ministrowi spraw zagranicznych Beckowi, poczem podejmowani byli przez niego śniadaniem.

W ciągu popołudnia ministrowie Beck i Zawadzki rewizytowali osobiście w hotelu Europejskim gości gdańskich.

Koniec wojny gospodarczej między W. Brytanją i Z. S. S. R.

Moskwa. 3 lipca. (PAT) Ogłoszone zostało rozporządzenie komisarza dla spraw handlu Rosenholza, znoszące zarządzenia retorsyjne wobec Anglii. W ten sposób trzymiesięczna wojna gospodarcza między ZSSR a W. Brytanja została zlikwidowana.

Cała prasa sowiecka żywo komentuje zniesienie embargo angielskiego na towary sowieckie, uważając je za poważny sukces polityczny ZSSR.

„Za Industrializaciu“ pisze, iż proces angielskich inżynierów wykorzystany był przez pewne czynniki, którym zależało na zerwaniu stosunków handlowych między Brytanją a Rosją.

Embargo okazało się kijem o dwu końcach. Rachuby polityków angielskich na pogorszenie stosunków między Rosją a Stanami Zjednoczonymi zawiodły zupełnie. Przeciwnie Rosja sowiecka rozszerzyła swe stosunki. Sowieckie możliwości importowe, wskazane przez Litwinowa na konferencji londyńskiej, przekonały W. Brytanję w sprawie embargo.

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

r. 1929 do 26.6%, w r. 1931, a równocześnie nastąpił wzrost wywozu artykułów żywnościowych przerobionych z 56.1% do 73.4% naszego wywozu żywnościowego.

Ważnym sposobem naszej walki o dodatni bilans handlowy jest planowe popieranie wywozu rolniczego. Ogólno-światowy kryzys gospodarczy zwalił się całym ciężarem i na rolnictwo. Zdajemy sobie zaś dobrze w Polsce sprawę z tego, że od pomyślności wsi zależy także w znacznej mierze powodzenie całego społeczeństwa. Z tego zdaje też sobie sprawę jasno i Rząd. Nowa taryfa celna, która weszła w życie w październiku 1933 poprawia znacznie ochronę celną rolnictwa. Pod wyższono stawki celne na szereg artykułów Co do wywozu, to napotkaliśmy ostatnio na poważne w tej sprawie trudności ze strony niemców. Na takie same trudności poczynamy napotykać także na rynku austrjackim i czechosłowackim. Dotychczas jednak meżnie umiemy kompensować te straty. Wyrobiliśmy sobie nowe stosunki na rynku angielskim, oraz w krajach skandynawskich i bałtyckich.

Na szczególną uwagę, jeżeli chodzi o nasze stosunki z zagranicą, zasługuje program morski Rządu. Nastąpiło znaczne przesunięcie naszego handlu zagranicznego w kierunku morza. Udział handlu morskiego w handlu zagranicznym Polski w roku 1922 wynosił zaledwie 7.3%, a w roku 1932 osiągnął 67.8%.

Więc trwajmy nadal w naszym aktywizmie. Umiemy przez intensywną propagandę naszej wytwórczości zainteresować obce rynki, nie dajemy się ogarniać psychozie kryzysu i nie oczekujemy „lepszych czasów", ale po dejmujemy po męsku walkę o zdobycie obcych rynków, wychodzimy z biernej roli obserwatorów i z całą energią bierzemy się za bary z trudną rzeczywistością. Tem aktywnem podejściem do zagadnienia ekspansji gospodarczej, przyczynimy się napewno bardziej do wyjścia z kryzysu, niż bezpłodnem załamywaniem rąk i utyskiwaniem na „ciężkie czasy".

—o—

Z toru M. T. Z.

Zapisy na dzień 4 lipca, — wtorek.

Gonitwa I. — 900 zł. (płoty) Dla 3 l. i st. koni. Dyst. 2500 m. Roi Barde, Imp. II.

Gonitwa II. — 1100 zł. (przeszk.) Dla 4 l. i st. koni. Wyst. 4200 m. Legia, Ixora, Gri Gri.

Gonitwa III. — 1.30 zł. Dla 3 l. oi st. og. i kl. Dyst. 2500 m. Ghika, Bantam, Roxane, Endek.

Gonitwa IV. — 1200 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arabskich. Dyst. 2000 m. Bad. Amulet, Vali, Wicher, Karagos.

Gonitwa V. — 700 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1200 m. Traviata, Pamela, Lampart, Fantazia, Gallovay, Ela II, Lady Hamilton, Floret, Fra Diavolo.

Gonitwa VI. — 1300 zł. (płoty). Dla 4 l. i st. koni. Dyst. 2500 m. Roma II, Karat II, Irish Orphan.

Gonitwa VII. — 900 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1600 m. Atak, Huragan III, Zagadka, Ramba, Dolorosa, Brilotta, Korynna.

Gonitwa VIII. — 600 zł. Dla 3 l. og. i kl. Dyst. 1600 m. Leta, Impet, Qui pourras, Eidolon, Qui pro quo", Elegant.

Nasi faworyci:

1) Imp. II., 2) Ixora, 3) Roxane, Ghicka, 4) Bad. Amulet, 5) Lampart, Pamela, Gallovay, 6) Irish Orphan, 7) Korynna, Dolorosa, 8) Stajnia, Elegant.

Nominacja 8 nowych radnych we Lwowie.

Agencja „Wschód" dowiaduje się, że wojewoda p. Belina-Prażmowski na wniosek Tymczasowej Rady Miejskiej podpisał nominację 8 nowych radnych we Lwowie. Są to pp. dr. Tadeusz Bigo docent Uniw., inż. Eustachy Czerwiński właściciel Zakładu naukowego im. Zofii Strzałkowskiej, Zygmunt Szuster sędzia. Marcin Stempkowski elektrotechnik. Wit-Sulimirski przemysłowiec naftowy, dr. Jan Wierwiński naczelnik Wydziału Kuratorjum lwowskiego, dr. Izydor Zierler adwokat, inż. Hauswald profesor Politechniki.

Pierwszych 7 radnych wyżej wymienionych wchodzi w skład Klubu Społecznego, 8-my radny zaś prof. Hauswald w skład Zjednoczenia Radzieckiego (t. zw. Klub Starych Radnych).

Przerwa w locie eskadry włoskiej.

Londonderry, 3 lipca. (PAT) Wobec nieodpowiednich warunków atmosferycznych, eskadra wodnopłatowców włoskich, która tu wczoraj opuściła się na jezioro, odłożyła swój start do Islandji do jutra.

Thornton i Mac Donald w Stołpcach.

Na powitanie ich przybyło kilkudziesięciu dziennikarzy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 1 lipca. (Sz.) Ze Stołpców donoszą: Dziś o godzinie 13.15 przyjechali do Stołpców bohaterowie ostatniego wielkiego procesu w Moskwie inżynierowie angielscy Thornton i Mac Donald.

Wczoraj wieczorem i w ciągu dnia dzisiejszego przybyło do Stołpców kilkudziesięciu dziennikarzy krajowych i zagranicznych. Prawie wszystkie dzienniki angielskie są w Stołpcach reprezentowane. Czterej dziennikarze angielscy, przybyli samolotami wprost z Landynu, jeden zaś przeleciał dziś rano z Berlina.

Inżynierowie angielscy przyjechali do Stołpców w towarzystwie konsula Wielkiej Brytanji w Moskwie p. Reppe, który najbliższym pociągiem powrócił ze Stołpców do Moskwy.

Podczas podróży przez Rosję sowiecką Thornton i Mac Donald nie byli konwojowani, na granicy sowieckiej nie przeprowadzono u nich rewizji.

Oczekującym ich dziennikarzom inżynierowie angielscy odmówili wszelkich wyjaśnień i wywiadów, oświadczając, że nie powiedzą ani słowa, póki nie złożą raportu swym przełożonym w Londynie. Inż. Mac Donald wygląda bardzo źle, jest blady, trzęsą mu się ręce. Natomiast inż. Thornton wygląda bardzo dobrze. Inżyniera Mac Donalda oczekuje w Baranowiczach ojciec, a w Berlinie żona. Po wyjściu z wagonu inżynierowie angielscy czempredzej udali się do bufetu, gdzie z nieukrywanym apetytem spożyli posiłek.

Po godzinnym postoju w Stołpcach obydwaj inżynierowie w towarzystwie dziennikarzy zagranicznych udali się w dalszą drogę w kierunku Warszawy.

—o—

Proces bar. Różyczki-Rosenwertha.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lipca. (Sz.) Na wstępie dzisiejszej rozprawy w procesie barona Różyczki-Rosenwertha przesłuchiwany był świadek Bonisławski, dyrektor Banku Ziemiańskiego, który współpracował z oskarżonym w firmie Państwowa Wytwórnia Samolotów. Ustalił on szereg okoliczności związanych ze stosunkiem oskarżonego do firmy. Następnie Sąd wysłuchał opinji ekspertów buchalterji. Biegły Brodzikowski ustala stan zadłużenia oskarżonego Różyczki-Rosenwertha w stosunku do firmy na 917.000 zł. W kwestji sporządzenia bilansu za r. 1930 uznaje wskazane tam powiększenie kapitału zakładowego za fikcyjne. Drugi zkolei biegły ustala, że bilans był nieodpowiednio zestawiony.

Rzeki wezbrały na Podkarpaciu.

Stanisławów, 3 lipca. (PAT) Wskutek trwających do wczoraj opadów deszczowych, stan wody na rzekach województwa stanisławowskiego podniósł się znacznie.

W powiatach Dolina i Kałusz stan wody wzrósł o 20 do 80 cm. ponad stan normalny. W pow. Kosowskim Czeremosz podniósł swój stan wody o 1 m. Na drodze między gminami Sokołówka-Jaworów została zniszczona jedna podpora mostu, w Uścierykach wody Czeremoszu zniosły jeden most. W powiecie Śniatyńskim rzeka Prut podniosła się o 1.65 m. ponad stan normalny, stan wody na Czeremoszu wzrósł o 1.60 m. W Załuczu i Popielnikach zagrożonych było kilka domów, z których trzy delożowano.

Obecnie niebezpieczeństwo powodzi mija narazie, w poniedziałek deszcze już nie padały.

INTENSYWNE ZBROJENIA NIEMIEC.

Strasburg, 3 lipca. (PAT) „Ostatnie Nowiny Strasburskie" twierdzą, iż Rzesza przeprowadza intensywne zbrojenia w każdej dziedzinie broni. Gorączkowo pracują zakłady artylerji ciężkiej i wytwórnie gazów. Motoryzacja Reichswehry jest ukończona. Dziennik podkreśla, iż we wszystkich gałęziach przemysłu niemieckiego panuje bezrobocie z wyjątkiem wytwórczych zakładów metalowych, chemicznych i samochodowych. Specjalny nacisk kładzie się na produkcje samolotów.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 3 lipca. (PAT) Przewidywany przebieg pogody w dniu 4 b. m.: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanem, lub niewielkiem. W ciągu dnia temperatura do 22 st., słabe wiatry zachodnie. Popołudniu miejscami skłonność do burz.

Wieści z Jarosławia.

Ci, którzy w r. 1903 zdali maturę. — Z kajaka po śmierć w Sanie. — Egzamin dojrzałości. Oszuści z Lublina. — Za obrazę członków Zw. Strzeleckiego.

U schyłku czerwca pozostawało miasto nasze pod nieprzepartym urokiem uroczystości związanych ze zjazdem koleżeńskim abiturjentów, którzy przed 30 laty jako ludzie „dojrzali", zdali egzamin maturyczny w gimnazjum obecnie I. (wówczas „wyższem") i opuściwszy mury zakładu udali się w długą podróż... Wówczas było 34-ch, którym się uśmiechało życie świetlane i jaśniejące wszystkiemi barwami tęczy.

Zebranie zjazdowe w gmachu gimn. poprzedziło nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów oraz w cerkwi. Zjazd zagaił powszechnie ceniony dyr. D. Czekałowski, poczem każdy z obecnych zdawał sprawę z dotychczasowej swej działalności. Okazało się, że sześciu kolegów odeszło na zawsze, a na wspomnienie o nich łza serdecznego żalu i smutku rzewnego zasnuła oko niejednego uczestnika.

Wspólny obiad odbył się w bardzo podniosłym nastroju, przerywanym spontanicznemi owacjami na cześć dyr. Czekałowskiego, burmistrza inż. St. Sierankiewicza, kol. Fr. Dełeckiego i kol. Dr. Fel. Młynarskiego z Warszawy.

Piękny ten zjazd poświęcony serdecznemu ukochaniu górnych wspomnień o młodości spędzonej na ławie szkolnej, zakończyło wspólne zdjęcie fotograficzne. Oto widomy, choć spowszechniały już znak, uwieczniający węzły koleżeńskiej przyjaźni, silniejszej i trwalszej od burz i przeciwieństw życiowych, które uczestnicy zabrali ze sobą na pamiątkę.

* * *

W Sanie utonął, spadłszy z kajaka ś. p. Wład. Olejnik, urzędnik tut. Tymcz. Wydziału Samorządowego. Ślub nieszczęśliwego, który w chwili katastrofy liczył lat 27, był wyznaczony na połowę lipca. To też tragiczna śmierć ś. p. O. wywołała głęboki żal.

* * *

Egzamin dojrzałości odbył się już w tut. gimnazjach państwowych i w zakładach prywatnych oraz w państwowej szkole budownictwa, w której matura nazywa się egzaminem końcowym.

W gimn. państw. I. przewodniczył dyr. Dr. D. Czekałowski, w gimn. państw. II. dyr. Bronisław Wiśniowski, w pryw. gimn. żeńskiem im. J. Słowackiego oraz w gimn. SS. Niepokalanego Poczęcia — wizytator lw. kurat. o. szk. p. Zofja Napadiewiczówna.

* * *

Łukasz Gumiński i Majer Starkman z Lublina stanęli przed tut. sądem grodzkim, oskarżeni o oszustwo, które popełnili w ten sposób, ze kilku włościanom z pod Przeworska sprzedali materję na ubrania za 100 zł., jako że tej materji było rzekomo aż 8.4 m., podczas gdy w rzeczywistości było tego cajgu tylko 2 i pół m., i to wartości conajwyżej zł. 2.80.

Oszustów działało trzech, trzeci jednak zmikł. Gumińskiego agnoskowali poszkodowani, podczas gdy Starkman nie został przez nich rozpoznany i uzyskał wyrok uwalniający. Gumiński natomiast powędrował na 1 rok do więzienia.

* * *

Żywem echem odbił się także w Jarosławiu wyrok sądu w Radymnie, mocą którego b. poseł Brunon Gruszka (działający z ramienia Stronnictwa Ludowego) został skazany na 2 tygodnie aresztu i ponoszenie kosztów postępowania sądowego za obrazę członków Zw. Strzeleckiego i jego komendanta w Radymnie.

Obraza miała miejsce w „Sokole", dokąd członkowie Zw. Strzeleckiego przybyli na zabawę „śledziowa".

„Czystka w urzędach mandżurskich".

Moskwa, 3 lipca. (PAT) W dziennikach charbińskich ukazał się komunikat agencji Kokucu w sprawie wykrycia w arsenale mukdeńskim wielkiej kradzieży broni, dokonanej przez 6-ciu Japończyków pod kierownictwem pewnego urzędnika japońskiego. Z arsenału zginęło 5 karabinów maszynowych i 50 tysięcy naboi. W dalszym ciągu przewidziana była kradzież jeszcze 100 tysięcy naboi i wielu karabinów maszynowych. Jak donosi agencja Kokucu, cała ta broń i amunicja została sprzedana powstańcom antymandżurskim. Władze mają przystąpić do „czystki" instytucyj państwowych w celu usunięcia szkodliwych elementów.

W związku z tą aferą dzienniki donoszą o usunięciu ze stanowiska gubernatora Cicikaru a także kilku Japończyków, zajmujących wysokie stanowiska w policji, pod zorzutem współdziałania ze złoczyńcami.

Armja milicyjna w Austrji.

Wiedeń, 3 lipca. (PAT) „Sonn u. Montags Ztg." podaje szczegóły w sprawie mającej się utworzyl milicji. Milicja swemi siłami nie będzie przekraczać sił armii austriackiej. Czas służby w milicji wynosić będzie 6 miesięcy. Pierwszy pobór do milicji nastąpi w lutym 1934 roku.

Wiedeń, 3 lipca. (PAT) Na akademji odbytej w Eisenstadt, w Burgenlandzie, kanclerz Dollfuss oświadczył, że niebezpieczeństwo zagrażające Austrji bezpowrotnie minęło. Ludność austrjacka nie ma skłonności do bałwochwalstwa nacjonalistycznego. Nawiązując do pogłosek o możliwości zmiany granic austrjackich i oderwaniu Burgenlandu, kanclerz podkreślił z naciskiem, że żadne względy polityczne nie skłonią Austrji do omawiania sprawy Burgenlandu. Burgenland jest na zawsze i nierozdzielnie związany z Austrją.

U. S. A. sprzedaje bawełnę Sowietom.

Waszyngton, 3 lipca. (PAT) Financial Reconstruction Corpotration zapowiada wydanie szeregowi towarzystw zaliczek gotówkowych celem sfinansowania sprzedaży 80.000 bel bawełny dla Rosji sowieckiej. Zaliczki te będą zabezpieczone bonami organizacji handlowej sowieckiej w Stanach Zjednoczonych, oprocentowane w wysokości 5 proc. i gwarantowane przez sowiecki bank państwowy. 30 proc. całej należności Sowiety pokryć mają gotówką przy wysyłce transportów bawełny.

Kurs dolara.

Warszawa, 3 lipca. (Sz.) Bank Polski obniżył dziś kurs dolara do 6.70. Wobec tego ustały wszelkie tranzakcje prywatne dolarem.

Jakie będą losy inicjatywy ludowców?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lipca. (Sz.) Prezydjum klubu Stronnictwa Ludowego przystąpiło do zbierania podpisów pod petycję do Prezydenta Rzplitej o zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu w myśl uchwały powziętej przez plenarne posiedzenie klubu parlamentarnego tej partji. Ponieważ żądanie zwołania sesji sejmowej musi być zaopatrzone podpisami 148 posłów, a klub Ludowy liczy tylko 40 posłów, musi przeto zwrócić się do innych klubów opozycyjnych o poparcie swego żądania.

Z wyjątkiem PPS., która powzięła uchwałę, z jakiej wnosić można, że podpisów udzieli, inne kluby nie miały dotychczas okazji uchwalenia poparcia dla ludowców.

W sprawie zbierania podpisów nastręcza się jeszcze jedna duża trudność, mianowicie wakacje. Posłów w Warszawie niema. Rozpisanie listów z żądaniem złożenia podpisów oraz oczekiwanie na odpowiedź zajmie wiele czasu.

W kołach politycznych stolicy coraz bardziej utrwala się przekonanie, że inicjatywa zwołania sesji sejmowej nie da rezultatów.

Liczne zebrania poselskie Bezpartyjnego Bloku.

Ubiegłej niedzieli z ramienia Bezpartyjnego Bloku odbyło się w powiatach jarosławskim, brzozowskim i przemyskim 16 zebrań poselskich, na których posłowie Bloku w rzeczowych referatach na tematy aktualne dla wsi informowali ludność o pracach Rządu, Sejmu i Bezpartyjnego Bloku w tej dziedzinie.

Wiece te, mimo agitacji ze strony opozycji za wstrzymaniem się od udziału w nich, cieszyły się dużą frekwencją ludności i odbyły się w atmosferze powagi i zupełnego spokoju. Ludność z zadowoleniem wysłuchała wyczerpujących referatów posłów, brała żywy udział w dyskusji, informując posłów o ciężkiem położeniu wsi na przednówku, o bolączkach lokalnych i chętnie słuchała rad i wskazówek co do należytego wykorzystania ustawodawstwa rolnego.

Wszędzie uchwalono hołd i cześć Panu Prezydentowi i Marszałkowi Piłsudskiemu oraz szereg rezolucyj lokalnych.

Zebrania odbyły się w następujących miejscowościach: Adamówce — ref. poseł ks. Joworski, Bystrowicy — ref. poseł Limberger, Cieszeciniu małym — ref. poseł Wojtowicz, Domaradzu — poseł Burda i Żuchowski, Dubiecku — poseł dr. Wojciechowski, Duńkowicach — poseł Szajer, Dydni — poseł Kosydarski, Haczowie — poseł Sieradzki i Matusz, Michałówce — poseł Klich, Rokietnicy — poseł Klich, Ostrowiu — senator Garlicki, Wiązownicy — poseł Augustyński, Zamiechowie — poseł Ekiert, Zamojscach — senator Garlicki, Zarzeczu — poseł Wojtowicz.

Dlaczego Roosevelt jest przeciwnikiem stabilizacji kursu dolara?

Londyn, 3 lipca. (PAT). Dziś rano sekretarz stanu Hull ogłosił deklarację Stanów Zjednoczonych, wyjaśniając stanowisko rządu wobec proponowanych zarządzeń monetarnych. Przy tej sposobności Hull zaznaczył, iż czyni to w charakterze sekretarza stanu, a nie w charakterze członka delegacji amerykańskiej, ponieważ delegacja ta nigdy nie posiadała uprawnień co do zarządzeń, które podlegają wyłącznie kompetencji władz skarbowych.

W deklaracji swej prezydent Roosevelt oświadcza:

„Uważałbym za katastrofę, równoznaczną z tragedją światową, gdyby wielka konferencja międzynarodowa w Londynie, zwołana celem osiągnięcia bardziej realnej i stałej stabilizacji finansowej, oraz celem zapewnienia pewności szerokim masom we wszystkich krajach, zeszła na manowce z powodu sztucznych i mających tylko aktualne znaczenie propozycyj kilku narodów w sprawie kursów walut.

Tego rodzaju postępowanie wskazuje na nieszczerość tych propozycyj. Nie chcę przypuszczać, by opieranie się przy tem stanowisku mogło usprawiedliwić kontynuowanie kardynalnych błędów gospodarczych, wywołujących ogromną depresję na całym świecie. Świat nie może być zbyt długo wprowadzany w błąd przez iluzje, dotyczące konieczności czasowej i sztucznej stabilizacji kursu walut, jakiegokolwiek kraju. Uzdrowienie wewnętrznych systemów gospodarczych poszczególnych narodów przyczyni się bardziej do ich własnego dobrobytu, niż kurs ich własnej waluty lub stosunek tej waluty do walut innych państw. Zrównoważenie budżetów państw, oraz możność pokrywania ich zobowiązań dłużniczych posiada kapitalne znaczenie dla utrzymania ostatecznej równowagi gospodarczej.

Podjęliśmy próbę odstąpienia od walut narodowych celem dania tym walutom pewnej ciągłej wartości nabywczej, któraby nie podlegała zbyt wielkim wahaniom i była przystosowana do potrzeb cywilizacji współczesnej. Chcemy temsamem zastąpić stare fetysze, czyli t. zw. bankierów międzynarodowych.

Chcę być szczery: Stany Zjednoczone poszukują i pragną znaleść w najbliższej przyszłości takiego dolara, który i w następnem pokoleniu będzie posiadał siłę nabywczą i zdolność płatniczą tę samą. Ten sposób postępowania da więcej korzyści innym narodom, niż kurs ustabilizowany w stosunku do franka fr. i funta ang. na najbliższe miesiące.

Naszym celem jest stała stabilizacja walut wszystkich państw. Złoto, lub złoto i srebro łącznie, w dalszym ciągu mogą stanowić pokrycie.

Nie nadeszła jeszcze chwila podziału rezerw złota. Gdy świat skoordynuje swoje budżety, a większość państw będzie miała zrównoważone budżety, wówczas będziemy mogli dyskutować nad podziałem złota i srebra na świecie.

Ustalenie porządku światowego nie polega na czasowej stabilizacji walut, należy przedewszystkiem łagodzić istniejące utrudnienia importu, celem wymiany towarów między narodami. Konferencja zwołana została dla polepszenia zasadniczych gospodarczych niedomagań świata i nie należy konferencji tej nadawać innego kierunku".

„Przemówienie nauczyciela do dzieci".

TAK OKREŚLAJĄ W LONDYNIE DEKLARACJĘ ROOSEVELTA.

Londyn, 3 lipca. (PAT) Deklaracja prezydenta Roosevelta przyjęta została przez konferencję londyńską z uczuciem rozczarowania.

Wiele delegacyj wyraża pogląd, że deklaracja nie przyczyni się do poprawienia sytuacji oraz że utrzymana jest w tonie przypominającym przemówienie nauczyciela do dzieci.

W. Brytanja idzie własną drogą w sprawie złotego parytetu.

Londyn, 3 lipca. (PAT) Z kół delegacji angielskiej wyjaśniają, że przyłączenie się Wielkiej Brytanji do odrzuconej przez prezydenta Roosevelta deklaracji w sprawie parytetu złota jest niemożliwe. W. Brytanja nie może iść droga zupełnego zerwania ze Stanami Zjednoczonymi. Solidaryzowanie się z akcja państw o parytecie złotym równałoby się podpisaniu deklaracji i tem samem zerwaniu stosunków z Ameryką. Wielka Brytanja musi brać pod uwagę swe stosunki z dominiami, jak n. p. z Kanadą, która jest pod względem walutowym bardzo ściśle związana z dolarem.

W tych warunkach W. Brytanja zamierza iść drogą odrębną. Io ile nie dojdzie do jakiegoś kompromisu, zamierza ogłosić własną deklarację.

Dalsza dyskusja bezcelowa.

Londyn, 3 lipca. (PAT) Konferencja państw o walucie złotej przerwała obrady, lecz delegacja brytyjska czyni wszelkie wysiłki w kierunku pogodzenia rozbieżnych poglądów. Reuter dowiaduje się, że państwa o parytecie złotym uważają, iż dalsza dyskusja nie ma racji bytu.

Londyn, 3 lipca. (PAT) W wywiadzie z przedstawicielem Havasa prezydent Banku Holenderskiego Trip oświadczył, że grupa państw o parytecie złotym operuje połową złota światowego zapasu walut. Obecnie chodzi o to, aby grupa tych państw nie uczyniła nic, coby przyczynić się mogło do zachwiania spokoju.

P. Premjer Jędrzejewicz w Eforie koło Constanzy.

Bukareszt, 3 lipca. (PAT) Premjer Jędrzejewicz z rodziną przybył do Eforie koło Constancy.

W przejeździe przez Bukareszt p. premjer Jędrzejewicz witany był na dworcu przez wicepremjera rumuńskiego Mironescu, zastępującego nieobecnego premjera, w otoczeniu wyższych urzędników ministerstwa spraw zagranicznych, dalej przez ministra Arciszewskiego z małżonką i członków poselstwa, oraz bawiącego w Bukareszcie generała Goreckiego. Zanim pociąg którym państwo Jędrzejewiczowie jechali, ruszył w dalszą drogę, goście podejmowani byli herbatką, wydaną przez rząd rumuński.

Gen. Gorecki w Bukareszcie.

Bukareszt, 3 lipca. (PAT) Przybył tu w charakterze prezesa Fidac'u generał Gorecki. Po powitaniu na dworcu przez przedstawicieli ministerstwa wojny, ministra Arciszewskiego i organizacje kombatanckie, gen. Gorecki złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem odwiedził różne związki kombatanckie.

Bata zakłada w Gdyni przedsiębiorstwo żeglugi?

Gdynia, 3 lipca. (PAT). Firma czechosłowacka Bata ma zamiar założyć w Gdyni własne przedsiębiorstwo żeglugowe.

Wstępne przygotowania zostały już poczynione.

40.000 kg. ropy dziennie.

Borysław, 3 lipca. Szyb naftowy „Kleiner" w Borysławiu dowiercił w głębokości 1050 m. około 40.000 kg. ropy dzienie. Produkcja ta pochodzi z czołowej partji piaskowca borysławskiego, który się okazał czołową partja wgłębnego fałdu borysławskiego i jest wielkim zbiornikiem ropy, czego dowodem są liczne szyby, leżące na tej linji, oraz ich duża wydajność.

„Najbardziej pokojowy naród".

Berlin, 3 lipca. (PAT) W niedzielę odbył się w Kołobrzegu manifestacyjny wiec wschodnio-niemieckich związków ojczyźnianych. Minister Goering podkreślił w swem przemówieniu, iż Niemcy pragną pokoju i nie chcą nikogo atakować, ale nie pozwolą też siebie zaatakować. Niemcy są najbardziej pokojowym narodem, ale jednocześnie domagają się od świata, aby ich pozostawiono w spokoju, a temu kto przychodzi do nich z zamiarami rabunkowemi, dadzą po rękach.

U. S. A. utrzyma wysoką cenę zboża.

Paryż, 3 lipca. (PAT) Z miarodajnych kół waszyngtońskich oświadczają, iż postanowiono utrzymać bez względu na rezultaty konferencji londyńskiej cenę wewnętrzną zboża ponad przeciętną cen światowych. W wypadku jeśli ceny na rynkach światowych będą notowane poniżej tego poziomu, jako skutek nadprodukcji eksport zboża za Stanów Zjednoczonych będzie otoczony opieką rządu.

D'Annunzio leci do stratosfery?

Prasa włoska otrzymuje z Midland (st. Michigan) wiadomość, iż prof. Piccard przygotowujący obecnie nowy wzlot do stratosfery, otrzymał list od sławnego poety włoskiego Gabrjela d'Annunzio, który wyraził życzenie to warzyszenia mu we wzlocie. D'Annunzio oświadczył m. in., iż chciałby przy opadaniu wypróbować nowy typ spadochronu skonstruowany we Włoszech.

P. Premjer Jędrzejewicz przejeżdżał przez Lwów.

W sobotę w nocy przyjeżdżał przez Lwów p. Premjer Janusz Jędrzejewicz, który, jak donosimy na innem miejscu, odwozi do jednego z rumuńskich uzdrowisk swą żonę i synka.

Na powitanie P. Premjera przybyli na dworzec główny p. wojewoda Beli na-Prażmowski z sekretarzem Kirschnerem, starosta grodzki p. Klimow, komendant P. P. Lwów-miasto Erhardt, nadkomisarz Schwartz.

Pociąg Warszawa—Bukareszt zajechał na dworzec lwowski o godz. 23.40, zaś o godz. 0.55 ruszył w dalszą drogę do Rumunji.

Katastrofa hydroplanu włoskiego w 1-ym dniu lotu do Ameryki.

Berlin, 3 lipca. (PAT) Donoszą z Amsterdamu, że włoska eskadra lotnicza z gen. Balbo na czele, która (jak dono siliśmy wczoraj) wystartowała do lotu transatlantyckiego, przybyła w sobotę o godz. 13.20 do Asterdamu, lądując w porcie lotniczym w Schellingwoude. Zebrany tłum zgotował lotnikom owacyjne przyjęcie.

Przy lądowaniu jeden z wodnopłatowców uległ katastrofie. Trzech członków załogi odniosło ciężkie rany, czwarty zaginął, prawdopodobnie utonął.

Ulgi dla rolników właścicieli pensjonatów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 3 lipca. (Sz.) Wiceminister Skarbu Rożnowski zezwolił na prowadzenie w roku bieżącym bez składania indywidualnych podań pensjonatów, otworzonych przez właścicieli gospodarstw rolnych w swych gospodarstwach na podstawie półrocznych świadectw przemysłowych IV-tej kategorji handlowej, z ważnością do 6 miesięcy po ich wydaniu. Pensjonaty te są zwolnione od podatku przemysłowego za rok 1933, o ile ilość wynajętych pokojów nie przekracza 12. Ulgi powyższe dotyczą wyłącznie pensjonatów, otworzonych przez właścicieli gospodarstw rolnych poza obrębem gmin miejskich, miejscowości klimatycznych i leczniczych.

Nowe polskie rekordy sportowe.

Warszawa, 3 lipca. W pierwszym dniu pływackich mistrzostw Warszawy, padły cztery rekordy polskie. M. in. w biegu na 200 mtr. stylem klas. panów Schreibman II. (Leg.) ustalił nowy rekord Polski 3.3.4. Sztafeta 5x50 styl. dow. pań — Legia 3.34.9 nowy rekord Polski. Sztafeta 3x100 styl zmienny panów — Legja ustanowiła nowy rekord Polski w 3.56 sek. W biegu tym Schreibman poprawił swój rekord na 100 mtr. stylem klas. o 1.2 sek.

Bydgoszcz, 3 lipca. (PAT) W sobotę rozpoczęły się tutaj mistrzostwa lekko atletyczne Polski, zorganizowane przez Pomorski Zw. L. A.

Wyniki były następujące: Bieg 1500: 1) Kucharski (Jagiel. Białystok) 4:06.5. Rzut dyskiem Tilgner (Sok. Poznań) 42.58, 2) Heljasz (Warta) 41.92. Skok o tyczce: 1) Kluk (Legja) 3.73, 2) Schneider (Pog. Kat.) 3.73. Bieg 10.000 m.: 1) Fiałka Crac.) 32:50, 2) Robiński (Warta) 33.43. Trójskok: 1) Luckhaus (Jagiel) 14.25 — nowy rekord polski. Poza konkursem osiągnął Luckhaus 14.81 mtr. 2) Sikorski (Pol. Wwa) 13.49. Rzut młotem: 1) Więckowski (Sok. Bydg.) 39.79 nowy rekord polski. Bieg 400 przez płotki: 1) Maszewski (Pol Wwa) 57.7. Bieg 100 mtr. wygrał Sikorski (Pol. 11 sek. a 100 m. Biniakowski (Warta) 1.8 sek.

Pożegnanie posła R. P. w Berlinie.



W gmachu poselstwa R. P. w Berlinie odbyło się dnia 30 czerwca pożegnanie przez kolonję polską w Berlinie posła R. P. dr. Alfreda Wysockiego. Imieniem kolonii polskiej żegnał p. ministra Wysockiego konsul generalny dr. Wacław Gawroński, imieniem Związku Polaków w Niemczech prezes dr. Kaczmarek, imieniem Żydów dr. Feniger. — Na zdjęciu naszem podajemy podobiznę p. ministra dr. Alfreda Wysockiego.

Związki katolickie w Niemczech przedmiotem ostrych represyj.

Berlin, 3 lipca. (PAT) W sobotę rano na obszarze całych Prus tajna policja państwowa obsadziła biura zbliżonych ideowo do partji centrowej organizacyj i związków katolickich. Znalezione dokumenty i archiwa zostały opieczętowane. Zarządzenia te objęły m. in. Towarzystwo Pokoju katolików niemieckich, Związku Młodocianych Windhorsta i Katolickiego Związku Młodzieży. Władze motywują te represje antypaństwową działalnością wspomnianych związków i nadużywaniem przez nie instytucyj religijnych i kościelnych dla celów polityki partyjnej.

* * *

W Wirtembergji wszystkie organizacje narodowe z wyjątkiem hitlerowskich, otrzymały ścisły zakaz uprawiania ćwiczeń militarnych. Odebrano im również prawo występowania w mundurach partyjnych.

Zarząd partji chrześcijańsko-socjalistycznej uchwalił rozwiązanie stronnictwa a likwidacja przeprowadzona będzie do końca roku.

Delegaci Żydów z 40 krajów organizują kongres antyniemiecki.

Londyn, 3 lipca. (PAT) „Manchester Guardian" podaje kilka nowych szczegółów o projektowanej w Londynie wszechświatowej konferencji żydowskiej w celu zorganizowania bojkotu gospodarczego Niemiec.

Konferencja odbywać się będzie pod przewodnictwem lorda Melchetto. Weźmą w niej udział delegaci z 40 krajów m. in. z Polski, Francji, Belgji, Holandji, Włoch, Hiszpanji, Czechosłowacji, Austrii Stanów Ziednoczonych i w. in.

„Manchester Guardian" zamieszcza wywiad z posłem Wiślickim, który bawił w Londynie jako jeden z organizatorów tej konferencji. Poseł Wiślicki określając cel konferencji oświadczył, że bojkot jest skierowany nietylko przeciwko Niemcom jako takim, ale również przeciwko istotnym zasadom hitleryzmu. Naszym celem — mówił poseł Wiślicki, jest stworzenie między poszczególnemi krajami poza Niemcami stałej wymiany handlowej na zasadach przyjacielskich. Konferencja nasza powinna wykazać, że przyjazne stosunki między wszystkiemi państwami są podstawą pacyfizmu i handlu międzynarodowego. Jest nietylko konieczne, aby hitlerowcy politycznie odczuli rezultaty prześladowania Żydów, i przeciwników politycznych — musza oni również odczuć to na swych własnych kieszeniach.

Ochotnicza policja powstaje w Austrji.

Wiedeń, 3 lipca (PAT) Rada ministrów uchwaliła utworzenie ochotniczego korpusu policyjnego, w którego skład wejdą członkowie stowarzyszeń stojących na gruncie patrjotycznym austrjackim.

Odroczenie plebiscytu w przemyśle naftowym.

Izba Pracodawców w Borysławiu komunikuje: Od kilku lat odbywa się w przemyśle naftowym plebiscyt robotników, decydujący o podziale dochodów uzyskiwanych od pracodawców w wysokości 1 proc. od płac robotniczych.

Fundusz ten dzieli się pomiędzy Komitet Budowy Domów Ludowych, stojący pod wpływami PPS. CKW. i pomiędzy Spółdzielnią Mieszkaniową im. J. Moraczewskiego, stojącą pod wpływami ZZZ. (dawna Frakcja Rewolucyjna). Wysokość udziału każdej z organizacyj w funduszu zależną jest od wyniku przeprowadzanego corocznie w maju plebiscytu, przyczem strona, która nie uzyskała 20 proc. nie partycypuje w powyższych dochodach.

Ponieważ przeprowadzenie plebiscytu połączone jest ze znacznymi kosztami, które uszczuplają fundusze budowlane obu tych organizacyj, przeto, ze względu na kryzys gospodarczy w kraju i przemyśle naftowym wystąpiła Izba Pracodawców w Borysławiu ponownie z wnioskiem na odroczenie odbycia plebiscytu o jeden rok t. j. do maja 1934 r. z zachowaniem dotychczasowego podziału funduszów.

Wniosek Izby spotkał się z należytem zrozumieniem u obu organizacyj robotniczych, które zajęły wobec siebie lojalne stanowisko i na posiedzeniu Głównej Komisji Plebiscytowej odbytem w dniu 9-go czerwca b. r. uchwaliły odroczyć plebiscyt.

Drobne wiadomości archeologiczne.

Hamburg. Trwające od pewnego czasu spory archeologów hannowerskich o znalezione w okolicy Pyrmontu płyty kamienne z wyrytemi dziwnemi rysunkami mamutów i innych przedhistorycznych zwierząt zakończyły się ich konfuzją — okazało się bowiem, że pewien uczeń gimnazjalny wyrył te rysunki na płytach z piaskowca znalezionych w opuszczonym kamieniołomie kamieniem ogniowym dla zabawy, do czego się przyznał dopiero obecnie. (PAT).

Budapeszt. Udostępniono publiczności termy rzymskie, odkopane ostatnio w Obudzie, przedstawiające wielką wartość zabytkową. Najlepiej zachowana jest hypocaustum t. j. palarnia oraz tepidarium, tworząca główną część termów i basen zimny (frigidarium). Prace w celu odkopania i odrestaurowania dalszych części termów są prowadzone dalej. (PAT).

Reggio Calabria. Po 25 latach przerwy wznowiono wykopaliska na terenie starego greckiego miasta Locri, skąd wydobyto cały szereg cennego materjału archeologicznego, przechowywanego w muzeach w Neapolu, Syrakuzach i Tarencie. Jednocześnie uchwalono nadać nazwę Locri gminie Gerace Marina, powstałej niedaleko ruin. (PAT).

Neapol. W jednym z ogrodów prywatnych na Vomero odnaleziono skradzioną niedawno statuetkę bronzową przedstawiającą pijanego Herkulesa, odkopana ostatnio w Herkulanum. Jak się okazało, kradzieży dokonano podczas gwałtownej burzy w nocy, i oddano posążek na przechowanie wieśniakowi z Vomero, który go zakopał w ogrodzie. Sprawcy kradzieży nie odnaleziono. (PAT).

Strzały rewolwerowe na ul. Żółkiewskiej.

Mieszkańcy ul. Żółkiewskiej zostali zaalarmowani w sobotę około godz. 11 w nocy szeregiem strzałów rewolwerowych.

Groźną w skutkach awanturę wywołał w stanie nietrzeźwym Wiktor Książek, liczący około 50 lat, podobno emerytowany przod. P. P. Po sprzeczce z szoferem taksówki Książek oddał do niego kilka strzałów z rewolweru które chybiły. Na odgłos strzałów nadbiegł posterunkowy P. P., który w obronie własnej strzelił do Książka, raniąc go w prawą pierś. Ciężko rannego przewieziono w groźnym stanie do szpitala.

Dwie kradzieże mieszkaniowe

W nocy z piątku na sobotę niewyśledzeni dotąd złodzieje włamali się do dyrekcji gimn. żyd. przy ul. Zygmuntowskiej 17, skąd skradli aż trzy maszyny do pisania, ogólnej wartości około 1000 zł.

Drugiej śmiałej kradzieży mieszkaniowej dokonano wczoraj w samo południe między godz. 14 a 15-tą. Zapomocą podrobionego klucza złodzieje dobrali się do mieszkania dyr. Banku Rolnego Adama Koszarowskiego, zam. przy ul. Mikołaja 21. Mieszkanie zostało ogołocone z wszystkich wartościowych przedmiotów. Szkoda wynosi około 3000 zł.

Japoński entuzjasta Szopena w Polsce.

Najbogatszy człowiek Dalekiego Wschodu o muzyce, filmie i kryzysie.

Do Warszawy przybył na kilkudniowy pobyt przyjaciel Polski, wiceprezes Towarzystwa Japońsko-Polskiego w Tokio, p. Takaharu Mitsui. Gość z krainy Wschodzącego Słońca jest synem największego potentata przemysłowego Japonji i jednego z najbogatszych ludzi świata, barona Jutaro Mitsui.

Odwiedzamy p. Takaharu Mitsui w apartamencie jednego z hoteli stołecznych. Przyjmuje nas serdecznie. Śniady, elegancki pan lat około trzydziestu pięciu, o żywych, inteligentnych oczach. Zawiązuje się ożywiona rozmowa. Pan Mitsui dzieli się z nami swemi wrażeniami z Polski, oczarowany jest Warszawą i serdecznością, z jaką go tutaj przyjmują.

— A jaki jest cel Pańskiego przyjazdu, czy tylko chęć obejrzenia Warszawy?

— Głównie, jestem bowiem gorącym wyznawcą i entuzjastą muzyki Szopena i chciałem zobaczyć jego miasto rodzinne. Na najbliższy konkurs szopenowski zamierzam ufundować większą nagrodę, którą przekażę na ręce Komitetu organizacyjnego konkursu niezwłocznie po powrocie do Japonji. Pozatem zostałem delegowany do Polski przez prezesa Towarzystwa Japońsko Polskiego p. J. Tokugawa i prezesa honorowego Japońskiego Czerwonego Krzyża księcia Ka Jin w celu zadzierzgnięcia ściślejszych węzłów tów szkół handlowych". Referat ten ze i z Polskim Czerwonym Krzyżem.

— Czy w Japonji utwory Szopena mają wielu wykonawców?

— Bardzo wielu. Cały szereg wybitnych pianistów wykonywa głównie utwory Szopena. W Tokio istnieje komitet, który organizuje wieczory szopenowskie. Muzyka Szopena, pełna romantyzmu i liryki, przemawia znacznie silniej do duszy japońskiej, niż Beethoven i Mozart, którzy z klasyków, obok mistrza polskiego, są najbardziej popularni w Japonji.

— A z modernistów kto jest lubiany w Pana ojczyźnie?

— Wolimy muzykę klasyczną i moderniści nie cieszą się u nas powodzeniem. Może ich jeszcze nie rozumiemy — dodaje z uśmiechem.

— Jak rozwija się w ostatnich czasach muzyka japońska? Czy opiera się na wzorach klasycznych, czy raczej na modernistycznych?

— Muzyka japońska ma charakter specyficzny, zupełnie odrębny od każdej innej muzyki. Nie przypomina ona ani europejskiej, ani krzykliwej chińskiej i hinduskiej. Jest to muzyka spokojna, liryczna, oparta głównie na motywach ludowych. Z wybitniejszych modernistów (nazywamy ich tak, ponieważ wprowadzili nuty europejskie, zamiast dawnych znaków japońskich, i pozostają do pewnego stopnia pod wpływem muzyki europejskiej), wymienić należy hrabiego Konoe i Jamada.

— Czy w Japonji istnieją szkoły muzyczne?

— W Japonji mamy przeszło 100 szkół muzycznych, wśród nich cztery wielkie konserwatorja państwowe w Tokio, Osaka, Nagoia i Kioto. Wykładają tam wybitni muzycy japońscy i znani pedagogowie europejscy. Uczniowie studjują zarówno muzykę japońską jak i europejską.

— A czy są w Tokio teatry operowe?

— Teatrów operowych niema, ponieważ język japoński nie nadaje się do oper, przyjeżdżają natomiast do nas dość często zespoły operowe z Włoch. Nie mamy również w naszym dorobku muzycznym opery, tylko kilka operetek.

— Jak przedstawia się japońska produkcja filmów dźwiękowych?

— W Japonji mamy, obok całego szeregu małych wytwórni, dwa wielkie koncerny filmowe Shochiku i Nikkatsu, produkujące filmy, oparte na starych japońskich sztukach teatralnych, motywach ludowych i wojennych. Filmów erotycznych nie produkujemy, są one w Japonji zakazane. Nawet filmy amerykańskie i europejskie, które przychodzą do nas, podlegają bardzo ostrej cenzurze i wycina się w nich wszystko to, co mogłoby obrazić nasze poczucie moralności. Produkujemy pozatem dużo filmów propagandowych, przedstawiających piękno naszego kraju, stroje ludowe, przemysł, rolnictwo, etc. Filmy te wysyła się do Ameryki i Europy.

Przechodzimy obecnie do spraw gospodarczych. P. Mitsui skarży się na kryzys, na konkurencję amerykańską, groźną zwłaszcza obecnie wobec spadku dolara, na chwilową utratę rynku chińskiego i indyjskie barjery celne. Rzucamy pytanie, czy firma Mitsui interesuje się rynkiem polskim.

— Firma Mitsui Gomei Kaisha, której jestem dyrektorem, — odpowiada nasz rozmówca, — posiada oddziały w Londynie, Paryżu, Lyonie, Berlinie i Hamburgu, obecnie chcę otworzyć także filje w Pradze, Warszawie i Bukareszcie, gdzie już prowadziłem pertraktacje w sprawie zakupów poważnych ilości nafty. W sierpniu będę znowu w Polsce, chcę bowiem zwiedzić Gdynię, Katowice, Łódź, Poznań i zbadać możliwości wzajemnej wymiany towarowej między Japonją a Polską.

Kończymy naszą rozmowę ponieważ wchodzi urocza, filigranowa Japoneczka, pani Mitsui. Jeszcze kilkuminutowa rozmowa o wrażeniach z Warszawy i Wilanowa, jeszcze parę zachwytów pani Mitsui nad pięknością i szykiem Polek, i żegnamy się do... sierpnia.

A. W.

Zebranie prezesów i sekretarzy

Związku Młodzieży Ludowej w Rzeszowie.

W dniu 23 czerwca b. r. odbyło się w Rzeszowie w sali „Ogniska" zebranie prezesów i sekretarzy wszystkich Kół Z. M. L. powiatu rzeszowskiego. Zebrani omówili szereg spraw, związanych z pracą w Kołach. Jako konieczność pierwszej wagi wysunięto sprawę zjazdów sąsiedzkich, które mają scementować silniej ideową powięź zrzeszonych umocnić wiarę w wysiłek gromady i wytyczyć linje pracy na najbliższe okresy. Omówiono pozatem sprawę zespołów konkursowych, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, jak też urządzenie kursu dla przodowników Kołowych.

W obradach wzięło udział 42 delegatów. Przewodniczył prezes powiatowy Dyr. Merklinger, Delegat Zarządu Wojewódzkiego Puziewicz Henryk udzielał wskazówek, oraz omawiał poruszone zagadnienia.

DAJ GROSZ
NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ

Obchód 600-lecia koronacji króla Kazimierza Wielkiego.

W czasie od 2 lipca do 13 sierpnia zapowiedziany jest w Kazimierzu nad Wisłą uroczysty obchód 600-lecia koronacji Kazimierza Wielkiego, Program uroczystości przedstawia się, jak następuje:

W dniu 2 lipca o godz. 7 rano hejnał z baszty da znak rozpoczęcia jubileuszu. O godz. 10.30 na rynku zbiorą się organizacje, stowarzyszenia i cechy, które następnie udadzą się na uroczyste nabożeństwo do kościoła Farnego, o godz. 13-tej odbędzie się na rynku wielka akademja. Popołudniu o 17-tej prof. dr. Wacław Husarski wygłosi na dziedzińcu Szkoły Rzemieślniczej odczyt pt.: „Dzieje kościoła farnego w Kazimierzu Dolnym", o godz. 18-tej w Kamienicy Celejowskiej odbędzie się czarna kawa.

W dniu 9 lipca rano rozpocznie się zlot straży pożarnych pow. puławskiego, o godz. 13-tej odbędzie się chrzest nowej szkoły powszechnej, a popołudniu na Zamku zorganizowana zostanie zabawa ludowa.

16 lipca zostanie otwarta wystawa „Kazimierz w sztuce", przewieziona z Warszawy, gdzie obecnie znajduje się w Instytucie Propagandy Sztuki, popołudniu w odczycie omówi ją prof. Skoczylas.

23 lipca o 13-tej odbędą się lokalne regaty na Wiśle, o 15-tej delegat Ligi Morskiej i Kolonialnej omówi znaczenie Wisły w gospodarczym rozwoju Polski, o 18-tej prof. dr. St. Wojciechowski wygłosi odczyt pt.: „Historja Kazimierza", a o godz. 19-tej rozpocznie się „Noc wenecka".

Na 30 lipca zapowiedziany jest na godz. 11 rano raid samochodowy Automobilklubu Polskiego, na 13-tą zlot samolotów, a o 20-tej przedstawienie amatorskie.

W dniu 6 sierpnia odbędą się dożynki i zabawa ludowa na plaży a w dniu 13 sierpnia uroczystości zakończy „Zielony Karnawał" na Zamku.

Milczenie przyczyną rozwodu.

Sąd w Rennes rozpatrywał w tych dniach niezwykłą sprawę rozwodową. Żona żądała rozwodu na tej zasadzie, że w ciągu ostatnich lat mąż nie przemówił do niej ani razu. Aby otrzymać pieniądze na gospodarstwo, żona musiała zostawiać na biurku portfel, do którego mąż wkładał 500 lub 600 franków. Sąd uznał pretensję żony za słuszną i rozwiązał małżeństwo. Najciekawsze w tym procesie jest to, że mąż wcale nie chciał się zgodzić na rozwód. Ten rodzaj milczącego małżeństwa w zupełności mu odpowiadał.

Ułani Jazłowieccy.

W piętnastolecie istnienia pułku.

Lata: 1919—1920 to okres krwawej i olbrzymiej próby siły oręża i mocy ducha polskiego, to również podziwu godny moment dziejowy wskrzeszenia wśród żmudnych czynów **jazdy polskiej** — tego tak w naszych warunkach terenowych wartościowego rodzaju broni.

Zdawało się, że z bohaterskimi szwoleżerami, kirasjerami i ułanami polskimi doby napoleońskiej legły i w historycznych urnach na wieki spoczęły pielęgnowane od prastarych czasów zamiłowania konnego rycerstwa. Długi okres niewoli narodu polskiego, odebrał możność czynnego przechowywania tradycji towarzystwa różnych chorągwi ongiś przesławnej jazdy polskiej, przytłumił przez dorywcze wcielanie do zaborczych szeregów ten dawny ogień zapalny ochoty wojennej, spowodował, że poszum skrzydeł husarskich stał się zaledwie majakiem sennych rozgwarów pod polską lipą, lub pocieszającem wspomnieniem o dawnych przewagach naszych przodków. Rycerskie serce urodzonego jeźdźca polskiego błąkało się po stepach dzikich pól mistrzowskiej „Trylogji", lub snuło „Dumę o Hetmanie". Szlachetne porywy i pożądania czynów bohaterskich rozpierały piersi pełne osłabiających westchnień, a lotne myśli towarzyszyły w snach błyskom zawrotnej szarży Kozietulskiego. Lecz i te podziemne marzenia miały swoją wartość. Nie dopuściły one do zaniku zmysłu kawaleryjskiego w naszym narodzie i w czasie światowej wojny wykazały bohaterską szarżą ś. p. Rotmistrza Wąsowicza, że nie zagasł, lecz żyje w narodzie duch niezwyciężonej jazdy polskiej.

Przyszedł czas, gdy wolność zstąpiła z piedestału marzeń w polskie zagrody, a szczęk broni rozległ się dawnem słodkiem echem na granicach ojczystych, gdy nasz piechur — strzelec przemierzał już rodzime szerokie ziemie i województwa, ażeby wypędzić z nich najeźdźców, że zaczęto tworzyć i konne hufce, aby napowrót nawiązać od wieków przerwaną nić między dawnymi bohaterami Chocimia i Samosierry i nowoczesnymi bojownikami.

Już w roku 1919 organizuje się pojedyncze pułki kawalerji pod wpływem wybitniejszych jednostek i bezpośrednio po swem powstaniu wstępują w bój, krwawią się w trudzie i znoju o chłodzie, głodzie i w niedostatku, by ulżyć naszej piechocie. Już te pierwsze wystąpienia bojowe naszej kawalerji cieszą się powodzeniem pułki i oddziały jazdy naszej okrywają się sławą na różnych odcinkach frontu polskiego. Rok 1920 otwiera na froncie Małopolski i przeciwsowieckim szerokie pole działania dla jazdy. Specyficzne cechy obszarów Wołynia, Podola i Ukrainy wykazały konieczność użycia na tym nie dającym się opanować terenie, kawalerji w większych skupieniach i wyjaśniły skuteczność zastosowania mas kawaleryjskich w w czasach wojny z Turkami, Tatarami i kozaczyzną. Odżyły wówczas dopiero wspomnienia dawnych lotnych pochodów niezrównanej jazdy polskiej na tych bezkresnych obszarach w walkach Sobieskiego i dały podstawę do uznania znaczenia bojowego, jaki zawsze mieć będzie na tym froncie kawalerja. Wystąpienie na widownię wypadków bojowych zagonów armji konnej Budiennego zdecydowało i o rozwoju polskiej kawalerji. Armja konna Budiennego miała w sobie wszelkie cechy i metody dawnych zagonów tatarsko-tureckich lub kozackich, a będąc naturalnym wykwitem stepów dzikich pól, uzyskała przez to wrodzoną przewagę pod względem dostosowania się i wykorzystania terenu. O ileż liczebnie silniejsza, o większej sile ogniowej, wysłana w celu zajęcia Warszawy, rzetelnie starająca się osiągnąć swe zamiary, — była jednak i szarpana z niesłychanym zapałem i pełną zaciętością przez nasze pułki jazdy. — ponosi klęskę, bo nie spodziewał się Budzienny, że właśnie jego wystąpienie w konnych zagonach podsyci w całej Polsce ten niegasnący płomień zamiłowania do konnego rzemiosła rycerskiego i pozwoli w stosunkowo bardzo krótkim czasie na stworzenie siłą odpowiedniejszych własnych hufców, które nie tylko nie będą czekały nań w granicach Polski, lecz wyjdą mu naprzeciw, jak ongiś zastępy Stefana Czarnieckiego, by położyć tamę pochodowi wroga w głąb kraju i wziąć odwet za śmierć pierwszych towarzyszy, którzy bezprzykładnem bohaterstwem padli ofiarą nieproporcjonalnej przewagi wroga pod Koziatynem i Białopolem. Jakież to nad wyraz krwawe były te początkowe walki garstki własnej jazdy przeciwko dwudziesto tysięcznej fali Budiennego. Nierzadkie szarże na ziejące ogniem taczanki i działa, brawurom i męstwem równe uwiecznionym w historji atakom, wyrywały z szeregów pułków polskich kwiat rycerstwa, a zwłaszcza pierwszych wskrzesicieli jazdy polskiej najnowszej doby. Do kurhanów przodków przylgnęły cicho gęste mogiły świeżych bohaterów. Cienie ongiś poległych husarzy zbratały się w uścisku

Wiadomości bieżące

4 lipca 1933

Wtorek

Teodora.

Jutro: Antoniego

Wschód słońca 3·21

Zachód słońca 19·59

TEATR WIELKI.

Nieczynny z powodu ferji.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek 4 VII godz. 7.30 „I co z takim zrobić“, występ Romana Niewiarowicza.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Tajemnica starego rodu“.
APOLLO: „Złoty moloch“.
ATLANTIC: „Przygody Sobowtóra“ oraz „Igdenbu“.
CASINO: „Królowa szybkości“.
CHIMERA: „Co może Paryż“.
GRAŻYNA: „Pod fałszywą flagą“ i „Cham“ według Orzeszkowej.
KOPERNIK: „Mandżurja płonie“ i Symfonja 6 miljonów“.
MARYSIEŃKA: „Mandżurja płonie i „Symfonja 6 miljonów“.
MIRAŻ: „Dzielny wojak Szwejk“.
MUZA- „Kobieta bez przyszłości“.
PALACE: „Dama w smokingu“.
PAN: „Hotel studentów“.
PASAŻ: „Niebezpieczna gra“ z Tomem Mixem i „Pat i Patachon jako strzelcy“.
RAJ: „Jenny Lind“.
STYLOWY: „Kwiat Hawanny“.
ŚWIT: „Droga olbrzymów“ i „Błękitna rapsodja“.
UCIECHA: „Teodozja Sewastopol“ i rewja „Nowa Banda“.

—o—

— **Teatr Rozmaitości.** Pożegnalny występ. R. Niewiarowicza, aktora i reżysera Teatrów Szymanowskich w Warszawie w komedji własnego układu p. t. „I co z takim robić?“. Jest to ostatnie przedstawienie bieżącego sezonu w Teatrze Rozmaitości po cenach złotówkowych.

Tylko dwa razy wystąpi w Teatrze Rozmaitości z koncertem Chór Kubańskich Kozaków w dniach 5 i 6 lipca b. r. Znakomity ten zespół koncertował ostatnio w Poznaniu i w Warszawie z wielkim sukcesem. W programie najpiękniejsze pieśni kozackie, pieśni miłosne Dalekiego Wschodu, pieśni emigracji oraz najpiękniejsze romanse cygańskie. Pozatem Tabor cygański i romanse cygańskie. Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w Kasie Biura Abo. Rutowskiego 2, tel. 26-56.

—o—

— **Państwowa Szkoła Rzemiosł w Rudniku n/Sanem**, przyjmuje uczniów na wydział stolarski i koszykarski. Opłaty szkolne wynoszą dla wydziału stolarskiego zł. 90, koszykarskiego zł. 40 rocznie. Wpisowe jednorazowo zł. 10. Pomieszczenie w internacie szkolnym z całkowitem utrzymaniem za kwotę zł. 30 miesięcznie. — Uczniowie ubodzy otrzymują wielkie ulgi w opłatach szkolnych i za internat. Podania należy wnosić pod adresem: Państwowa Szkoła Rzemiosł w Rudniku n/Sanem do 5 sierpnia 1933 r.

— **Komisja statutowo - regulaminowa** Izby Przemysłowo - Handlowej we Lwowie, odbyła w dniach 26 i 27 czerwca b. r. posiedzenie pod przewodnictwem radcy dr. Władysława Stesłowicza. Przedmiotem obrad komisji był projekt zmian statutu Izby Przemysłowo - Handlowej, oraz projekt statutu służbowego i emerytalnego pracowników Izby. W wyniku dyskusji uchwalono zmiany do części I. i II. Statutu Izby Przemysłowo - Handlowej stosownie do postanowień nowelizujących rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 15 lipca 1927, o Izbach Przemysłowo - Handlowych.

Projekty statutu służbowego oraz statutu emerytalnego pracowników Izby opracowane na podstawie zasad ustalonych w ustawie z 24 marca b. r. Dz. U. Nr. 25, poz. 210, uchwalone zostały zgodnie z wnioskami biura Izby.

— **Nowy inspektor wojewódzki w stanisławowskim urzędzie wojewódzkim.** P. minister spraw wewnętrznych zamianował radcę województwa w Urzędzie wojewódzkim pomorskim p. Grodyńskiego inspektorem wojewódzkim w urzędzie wojewódzkim stanisławowskim.

— **Z Tow. Ogródków Działkowych we Lwowie.** Przed kilku dniami p. prezydent miasta Wacław Drojanowski zwiedził dwie nowo powstałe kolonje Towarzystwa na Zamarstynowie i Kleparowie. P. Prezydent oprowadzony przez Zarząd Towarzystwa stwierdził wielkie postępy kilku miesięcznej pracy Towarzystwa przy zmianie zupełnych nieużytków terenowych na kilkudziesięcio morgowe obszary objęte kulturą ogrodową. W zrozumieniu ze wszystkich stron dodatniej akcji Towarzystwa Ogródków Działkowych obiecał p. prezydent nadal opiekować się dalszemi zamirzeniami Towarzystwa i wydatnie je popierać.

Od 13 lipca b. r. — nowa ustawa samorządowa.

Za kilka dni wchodzi w życie nowa ustawa samorządowa, która zmienia ustrój miast i miasteczek. Z dniem 13 lipca b. r. na terenie województw południowych tworzy się 5 grup miast, zależnie od rządzących niemi norm ustrojowych.

Ze względu na aktualny temat i doniosłe zmiany. Agencja „Wschód“ podaje w obszerniejszem streszczeniu wytyczne tych zmian na terenie Małopolski. Grupy miast z dniem 13 b. m. są następujące:

Lwów, rządzący się statutem z r. 1870, ze zmianami, wynikłemi z nowej ustawy, wydzielony ze związku samorządowego i stanowiący dla siebie powiat miejski w zakresie administracji rządowej.

Kraków, rządzący się statutem z r. 1901, ze zmianami takiemi jak w stosunku do Lwowa.

10 miast, liczących ponad 25 tysięcy mieszkańców, a to: Nowy Sącz, Tarnów, Rzeszów, Przemyśl, Drohobycz, Borysław, Stryj, Stanisławów, Kołomyja i Tarnopol. W miastach tych, wydzielonych z powiatowych związków samorządowych, nadzór bezpośredni sprawować będą wojewodowie.

Czwarta grupa, to inne miasta, podlegle dotąd ustawie miejskiej z roku 1889, oraz te miasta podległe ustawie miasteczkowej z r. 1896, które liczą ponad 3 [illegible] mieszkańców. Wszystkie te miasta będą się rządzić ustawą z roku 1889 ze zmianami, wynikającemi z nowej ustawy samorządowej, i będą podlegać nadzorowi wydziałów powiatowych.

Piątą grupę stanowią wreszcie na terenie Małopolski Wschodniej miasteczka podległe dotąd ustawie miasteczkowej z r. 1896, a nie liczące 3 tysiące mieszkańców, które w ciągu roku rządzić się będą wyłącznie tą ustawą, by po roku, zależnie od ewentualnych rozporządzeń M. S. W., zasilić grupę czwartą, bądź spaść do rzędu gmin wiejskich, z zachowaniem zresztą nazwy miast czy miasteczek, oraz dotychczasowych uprawnień finansowych.

Zauważyć należy, że Lwów i Kraków otrzymają w przyszłości nowe statuty ustrojowe, uwzględniające niektóre ich organizacyjne odrębności odnośnie do ilości radnych, wiceprezydentów i ławników, łączenia mandatu radnego z członkostwem magistratu, co do przewodnictwa na radzie miejskiej, oraz wogóle uregulowania trybu organizacji rady miejskiej i innych spraw. Nowe statuty ustrojowe będą nadane najwcześniej za lat cztery.

Nieprawdziwe wiadomości o nadużyciach w Zakładzie Czyszczenia Miasta.

Pojawiły się pogłoski o wielkich nadużyciach w Zakładzie Czyszczenia Miasta. Agencja „Wschód“ dowiaduje się ze strony powołanej, że wiadomości te są na niczem nie oparte. Dyrektor Zakładu p. Gończakowski nie został wcale zawieszony w urzędowaniu, lecz otrzymał normalny urlop wypoczynkowy.

W związku z pogłoskami o nadużyciach, Prezydjum miasta zarządziło kontrolę w Zakładzie, która dotąd nie przyniosła wcale potwierdzenia jakichkolwiek zarzutów. Ze względu na prowadzoną kontrolę z ramienia Prezydjum miasta dyr. Gończakowski otrzymał przedłużenie urlopu, a po ukończeniu kontroli nastąpi oficjalne ogłoszenie jej wyników.

Nieprawdziwą jest również wiadomość, jakoby już na podstawie uzyskanych materjałów ujemnych, prokuratura prowadziła przeciw dyr. Gończakowskiemu dochodzenia.

---

i w równem uznaniu z cieniami młodych ułanów, szwoleżerów i konnych artylerzystów i snuły powłóczystą pieśń słodkiego obowiązku wobec Ojczyzny. O ileż cięższe i trudniejsze było zadanie tych pułków, pierwszej naszej dywizji jazdy od wszystkich innych naszych pieszych jednostek bojowych. Nie mogąc sprostać wręcz w spotkaniu z wrogiem zmuszone były do ustawicznego szarpania i nękania liczebnie silniejszej konnej armji nieprzyjacielskiej. Z nadludzkiemi wysiłkami starały się powstrzymać szybki pochód wroga i równocześnie same bronić się ustawicznie przed własną zagładą. Bojowe działania naszej pierwszej dywizji jazdy, począwszy od walk pod Koziatynem, aż do chwili oparcia się o Styr, to jeden nieprzerwany łańcuch krwawych jej trudów i bezmiernych czynów.

Dopiero w momencie zwiększenia konnych zastępów, oraz po reorganizacji kawalerji w rejonie Zamościa z jakąż otuchą i silną wolą zwyciężenia wroga występuje nasza jazda. Zaledwie uporządkowane i wzmocnione wyruszają pułki jazdy z pod Zamościa w różnych jednostkach organizacyjnych lotnymi pochodami naprzeciw konnej armji Budiennego, wstępują w zażarty bój z wrogiem nad Styrem nie wytchnęły aż do chwili uzyskania pogromu Budiennego pod Zamościem. W tych to walkach urosły znaczenie i wartość własnej naszej nowoczesnej kawalerji. Jazdę naszą opromieniły blaskiem chwały, jaką otoczone były polskie hufce w dawnych wiekach i w czasach Legjonów doby napoleońskiej. Do wielu przesławnych nazwisk naszych wodzów dopisała historja najnowsza nowe m. in.- generała Rómmlla Juljusza — dowódcy dywizji i korpusu jazdy, kierownika bitwy pod Zamościem, dowódcy po mistrzowsku przeprowadzonego raidu na Zwiahel i Korosteń, generała Konstantego Plisowskiego, wybitnego zagończyka, pierwszego dowódcy 14 pułku ułanów, pierwszego ułana jazłowieckiego, który swoich ułanów prowadził niezrównanie do zwycięstw, gen. Romera, płk. Belinę-Prażmowskiego, genrała Gustawa Orlicz-Dreszera, generała Janusza Głuchowskiego, generała Zahorskiego Sergjusza,, płk. Brzozowskiego Henryka, ś. p. płk. Józefa Dunin Borkowskiego, mjr. Jerzego Bardzińskiego, ś. p. mjr. Michała Beliny Prażmowskiego, ś. p. mjr. Jabłońskiego Antoniego, mjr. Piotra Massalskiego, mjr. Dembińskiego Stefana, mjr. Lewińskiego, mjr. Kleszczeńskiego, mjr. Ruppa Rudolfa, rtm. Pragłowskiego Aleksandra mjr. Rómmla Karola i wielu innych bohaterskich dowódzców, którzy wskrzesili sławę i tradycję rycerstwa polskiego, niejednokrotnie wymienianymi w rozkazach naszych dowództw za wybitne czyny bojowe, osobistą odwagę i męstwo.

J. k.

(C. d. n.)

Wieczór ułanów-Beliniaków.

Dnia 1 lipca 1933 w salach restauracji hotelu Georgea odbył się wieczór ułański, zorganizowany przez Koło lwowskie b. ułanów I-go pułku Beliny im. J. Piłsudskiego.

W gustownie dekorowanej sali, na tle pięknych toalet i kwiatów panował doskonały nastrój.

Obecnością swoją zaszczycili zabawę były szef pułku p. Wojewoda Belina-Prażmowski z małżonką i synem, p. Wiceprezes m. Lwowa Irzyk z żoną, p. Wiceprezydent Chajes z żoną. Wśród zaproszonych ujrzeliśmy: dowódcę 14 pułku uł. jazł. pułk. Kunachowicza mjr. 1-go pułku Beliny Konstantego Dzieduszyckiego z żoną, mjr. Zaleskiego z I-go pułku Beliny, mjr. Poznańskiego z I-go pułku Beliny, mjr. Wałkowskiego z II-go pułku ułanów Legjonowych, pułkownika Baczyńskiego, rtm. Antoniewicza z żoną, por. Kajetana Czarkowskiego-Golejewskiego, p. Stefanowiczową, p. Towarnickiego z żoną, Korpus oficerski 14-go pułku ułanów, delegację Korpusu Oficerskiego 6 p. Strzelców Konnych w osobie dowódcy pułku i szeregu oficerów, liczne grono b. Beliniaków i wielu zaproszonych gości.

Do urozmaicenia wieczoru przyczynił się w dużej mierze pięknie dobrany przez p. W. Nieprzewskiego program artystyczny w wyk. pp. Marji Popowiczówny, H. Poleskiej, Love Short, Włady Majewskiej oraz pp. Bojanowskiego, W. Budzyńskiego, Kazim. Wajdy, Janusza Strachockiego i p. Nieprzewskiego. Zabawa przeciągnęła się do późnych godzin nocnych. Akompanjowali na zmianę pp. Magierowska i Cz. Halski.

Program stał na b. wysokim poziomie artystycznym, co jest bezsprzeczną zasługą komitetu z dwojącymi się i trojącymi gospodarzami pp. rtm. Antoniewiczem i Nieprzewskim na czele.

W 12 dniach przeszło 600 turystów w Zaleszczykach.

Według statystyki, prowadzonej w Zaleszczykach, pomimo niedobrej pogody ruch wycieczkowy wzmaga się coraz bardziej. W 12 dniach czerwca przybyło do Zaleszczyk 640 turystów, przeważnie z Górnego Śląska i Wołynia. Na przełomie czerwca i lipca liczba turystów w Zaleszczykach wzrosła bardzo znacznie.

W okolicach Zaleszczyk rozłożyli się obozami harcerze i harcerki, głównie w pobliżu koryta Dniestru. Obozy te przybyły przeważnie z dalszych stron Polski, a zwłaszcza z Polski centralnej. („Wschód“.)

Nieudała demonstracja przed starostwem.

Dwu młodych komunistów rzuciło wczoraj na pl. Smolki z odległości kilkudziesięciu kroków flaszeczkę czerwonego atramentu w kierunku gmachu starostwa grodzkiego. Obaj zostali przez policję ujęci.

—o—

Eksplozja zbiornika wody sodowej w kawiarni.

W kawiarni „Warszawa“ przy pl Smolki wydarzył się wczoraj krwawy wypadek. Przy zmianie zużytego zbiornika wody sodowej, nowy zbiornik w pewnym momencie eksplodował raniąc ciężko w głowę i twarz manipulującego przy syfonie kelnera Natana Streichera, zam. przy ul. Brajerowskiej l. 3. Zalany krwią Streicher upadł na podłogę i stracił przytomność. Wezwane Pogotowie przewiozło ciężko rannego do szpitala. Stan Streichera jest bardzo ciężki. Do późnego wieczora nie odzyskał on przytomności. (—)

Początek uroczystości jubileuszowych w kościele OO. Bernardynów.

Uroczystości jubileuszowe ku czci bł. Jana z Dukli z okazji 200-letniej beatyfikacji, rozpoczęły się w sobotę w kościele OO. Bernardynów nabożeństwem dla chorych, których zwożono pojazdami. U bramy kościoła ks. kustosz Szepelak witał chorych poczem poświęcił lektyki, a po Mszy św. wygłosił kazanie. Następnie kazania wygłosili ks. Arcybiskup Twardowski i ks. prałat Janicki, poczem odbyły się nieszpory i błogosławieństwo chorych. Wszyscy chorzy komunikowali się, poczem w przerwie rozdano im odpowiedni posiłek. Było ogółem około 100 chorych, w tem 14 ciężko, na lektykach.

W organizacji tego nabożeństwa był pomocny komitet, w skład którego wchodzili: dr. Poratyński (prezes), Rogovska (sekretarka), Dniestrzawska (skarbniczka), Poratyńskie, Kremerowa, radca Główi Quest oraz panie z Tow. Pań Miłosierdzia i delegatki III. Zakonu przy kościele OO. Bernardynów. Wielkiej pomocy w zwożeniu chorych udzieliła wojskowość przez dostarczenie sanitarek, noszów i koców, w szczególności zaś płk. Kończacki i płk. Stroński. II. Dom Techników udzielił poduszek, a pojazdów użyczyli dr. Naróg, Umiński, SS. Benedyktynki łacińskie i ormiańskie, SS. Miłosierdzia przy ul. Teatyńskiej, Bilińskich, Zborowskich, z Szpitala, Sacre-Coeur, Wodociągi miejskie i Zakł. Czyszczenia miasta. Dalej podnieść należy, że p. Tabaczyński dostarczył bezinteresownie pieczywa, p. Kowalecowa z Kozielnik mleka, a p. Quest naczynia. Bezinteresownie była czynna karetka Pogotowia Ratunkowego z lekarzem i sanitarjuszami. Wielką usługę oddawały pielęgniarki ze Szpitala i zakładu kulparkowskiego. Ks. kustosz Bronisław Szepelak, pozostając z całem uznaniem dla sfer społeczeństwa, które pośpieszyły z bezinteresowną pomocą w tak zbożnem dziele rozwijania idei zbliżenia się kościoła do niemogących przybyć do świątyni, wyraził wszystkim, imieniem chorych, najgłębszą podziękę.

Jak nasze miasta powiatowe obchodziły Święto Morza.

Typowym przykładem ruchliwości społeczeństwa kresowego i jego wyrobienia państwowego jest uroczystość Święta Morza w małem mieście powiatowem w Zborowie. — Agencja Wschód podaje znamienne sprawozdanie z przebiegu tego obchodu.

Uroczystość rozpoczęła się od iluminacji domów, wywieszenia chorągwi państwowych i Ligi Morskiej i capstrzyku. Równocześnie rzucano wianki na rzece Strypie i zapalono ogniska na czterech rogach miasta. W sali Sokoła odbyła się akademja o urozmaiconym programie. Następnego dnia już od świtu poczęła napływać z całego powiatu ludność polska i ruska z tablicami, podającemi nazwę organizacji i miejscowości, oraz hasła propagandy morza polskiego. Z powodu wielkiego napływu ludności, trzeba było skierować przybywających do trzech punktów zbornych. Po uformowaniu pochodu odbyła się Msza polowa, oraz nabożeństwo w synagodze. W kościele wygłosił kazanie ks. Szczepankiewicz, w synagodze przemawiał rabin i w języku polskim adw. dr. Bund.

Przy dźwiękach 5 orkiestr, ruszył olbrzymi pochód na plac Sokoli. Pochód otwierała banderja konna w ilości 250 koni. Banderji w strojach krakowskich dostarczyli koloniści z Jarosławic, Jeziernej i Kabarowiec. W pochodzie wzięli udział reprezentanci miejscowych władz państwowych i samorządowych, bardzo liczne organizacje polskie, ruskie i żydowskie, rady gminne z powiatu oraz około 3 tysiące ludności nie zorganizowanej.

Szczególną uwagę zwracała grupa artyleryjska, składająca się z 6 armat z drzewa, z zaprzęgiem konnym i obsługą w strojach marynarskich, dalej wóz z łódką przystrojoną kwiatami, w której znajdowała się dziatwa w strojach marynarskich. Pochód zamykała banderja konna. Ogółem wzięło udział w pochodzie ponad 6000 ludności. Na boisku sokolem wygłosił przemówienie p. Tadeusz Zajączkowski o znaczeniu morza i Pomorza dla Polski.

Popołudniu wyświetlano 3-krotnie bezpłatnie film w sali Sokoła p. t. „Wiatr od morza“, na boisku Sokola zaś odegrano sztukę p. t. „Zew Morza“.

Zborów tak doniosłej i niezwykle liczebnej manifestacji dotąd nie przeżywał.

Z życia społecznego w Zimnej Wodzie.

Dnia 28 czerwca b. r. odbyło się zebranie członków i sympatyków Koła miejscowego BBWR w Zimnej Wodzie, które zaszczycili swą obecnością i referatami pp. posłowie dr. Z. Stroński, W. Wojtowicz i ks. Jaworski, którzy zapoznali zebranych z aktualnemi zagadnieniami z dziedziny politycznej i gospodarczej obecnej chwili. W dyskusji przemawiał p. Z. Kurczyński, który przedstawił palące potrzeby tut. gminy, a szczególnie wadliwy dojazd z powodu fatalnego stanu dróg, co też pp. posłowie naocznie stwierdzili.

Nowa placówka pracy społecznej, owiana najlepszemi chęciami, rozwija się liczebnie bardzo pomyślnie, a skupiając w swem gronie ludzi ofiarnych i pragnących pomyślnego rozwoju tego pięknego miejsca letniskowego podmiejskiego, daje gwarancję, że pracę jej pójdą po linji interesów obywateli.

Po przemówieniach uchwalono rezolucję, wyrażającą podziękowanie pp. posłom za poniesione trudy, związane z przybyciem do Zimnej Wody i za wygłoszone referaty, za pełne zaufanie dla prac i poczynań reprezentantów BBWR, przyczem uchwalono pracować usilnie w myśl wskazań programu BBWR dla dobra mocarstwowej potęgi Rzeczypospolitej i społeczeństwa.

* * *

Związek Legjonistów Polskich Oddział Zimna Woda urządził dnia 25-go czerwca b. r. uroczystą akademję ku czci wielkiego patrjoty, kapłana-żołnierza ś. p. biskupa Władysława Bandurskiego.

W programie uroczystości na pierwszem miejscu należy podnieść prelekcję ob. Kisa-Orskiego, art. dram., b. legjonisty i inwalidy polskiego, który tak w prelekcji, jak i w swych recytacjach, dał syntezę życia i czynów pierwszego kapłana legjonowego a głosiciela głębokiej wiary w Zmartwychwstanie Polski.

W dalszej części programu dzieci legjonistów z przejęciem się i głęboką czcią recytowały okolicznościowe utwory, za które tłumnie zebrane obywatelstwo gorącym aplauzem nagrodziło wszystkich wykonawców.

Na dochód budowy pomnika ś. p. biskupa Bandurskiego we Lwowie przez sprzedaż broszur i pocztówek uzyskano kwotę 13.35 zł., którą tamt. Zw. Legj. Pol. odprowadził do Komitetu budowy pomnika we Lwowie.

W końcu należy złożyć podziękę ks. Sadowskiemu, proboszczowi z Zimnej Wody, który nie szczędzi trudu i czasu w zbożnej pracy dla ideologji, zrodzonej przez czyn sierpniowy, i haseł wpojonych — gorącej miłości Ojczyzny — przez Wodza Narodu Komendanta Józefa Piłsudskiego.

Trzyletnia cyganka pod kołami auta.

Ubiegłego wieczoru na Jałowcu, gdzie za rogatką obozują obecnie cyganie, przejeżdżające auto LW. 90.461 potrąciło tak silnie błotnikiem 3-letnią cyganke Zofję Goman, że ta wpadła do rowu. Ciężko pokaleczoną dziewczynkę przewieziono tem samem autem do szpitalika św. Zofji, gdzie lekarze nic już małej pomóc nie mogli. — Ranną dziewczynkę ojciec zabrał do domu, gdzie po krótkich męczarniach zmarła.

Gdy w szpitalu oświadczono ojcu, że niema nadziei utrzymania dziecka przy życiu, ten wraz z swoimi towarzyszami począł bić sprawcę nieszczęścia szofera Krystjana Wika. Dzięki interwencji posterunkowego uniknął Wik cięższego pobicia.

—o—

B. poseł Dymitr Palijew na wolności.

Były poseł Dmytro Palijew opuścił w dniu wczorajszym przed południem mury więzienia okr. karnego przy ul. Kazimierzowskiej, gdzie odsiadywał karę 4-miesięcznego więzienia (—)

—o—

Agentka policyjna w opresji.

Jedna z agentek tutejszego oddziału sanit. P. P. została onegdaj pobita przez przytrzymaną przez siebie rejestrowaną damę A. Łucyszyn. Łucyszynówna odpowie przed Sądem karnym za swój krewki postępek. (—).

—o—

Zjazd Związku Stow. Absolwentów Szkół Handlowych R. P. we Lwowie.

W ub. miesiącu toczyły się we Lwowie obrady Walnego Zjazdu Delegatów C. Z. S. A. S. H. W zjeździe tym brało udział 87 delegatów z całej Polski, oraz delegacja „Svazu“ (Czechosłowackiego Związku Absolwentów Akademji Handlowej), która rewizytowała Polski Centralny Związek.

Z okazji przybycia delegacji czechosłowackiej, w zjeździe wziął udział konsul Czechosłowacji we Lwowie p. Jirasek, delegację zaś czechosłowacką stanowili pp. Vojda redaktor „Svazu“, Boża Klevarowa i R. Klein przedstawiciele Spolku Absolwentu Obchodnich Akademji w Morawskiej Ostrawie.

Z ramienia władz, instytucyj i organizacyj polskich wzięli udział w zjeździe pp. r. Zintel przedstawiciel p. Ministra Przemysłu i Handlu i p. Wojewody lwowskiego, inż. Z. Sławiński delegat Min. Przem. i Handlu, nacz. dr. K. Zagajewski im. Kuratorjum Lwowskiego, prof. dr. Caro prezes Tow. Ekonomicznego, dr. M. Chechliński dyr. Banku Gosp. Kraj., rektor dr. Seifert im. W. S. H. Z., dr. Orański im. Starosty grodzkiego, dr. F. Tomanek im. Stow. Dyrektorów Szkół Zawod., dr. K. Petyniak-Sanecki im. Stow. Prof. Szkół Zawod., inż. Nestorowicz im. Szkoły Handl. „Proświta“, dyr. Roth im. Żyd. Tow. Szkoły Handl., dr. Skrętowicz dyr. Szkoły Handl. w Stanisławowie.

Otwarcia Zjazdu dokonał prezes Central. Związku M. Szczepanik, witając przybyłych gości i delegatów Stowarzyszeń, poczem w krótkich słowach scharakteryzował działalność Związku.

Prezydjum Zjazdu tworzyli: Cz. Wawer z Warszawy jako przewodniczący Zjazdu, zaś Sikora z Drohobycza i Wysocki z Kalisza jako asesorowie. Sekretarzami Zjazdu wybrano pp. Ciecimirska i Łyskówna ze Lwowa.

Po wyborze Prezydjum Zjazdu zabierali głos reprezentanci władz, instytucyj i organizacyj społecznych, oraz delegaci z Czechosłowacji, witając Zjazd i życząc mu pomyślnych i owocnych obrad. We wszystkich przemówieniach przebijała nuta przychylności dla Związku, w szczególności należy podkreślić serdeczny ton przemówień kolegów z Czechosłowacji i ich braterskie ustosunkowanie się do kolegów Polaków.

Następnie uchwalono wysłać telegramy hołdownicze do Pana Prezydenta R. P., Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Premjera i Ministra W.R. i O.P. Jędrzejewicza oraz P. Ministra Przem. i Handlu Dr. Zarzyckiego.

Nadzwyczaj rzeczowy i interesujący referat p. t. „Wykształcenie ekonomiczne społeczeństwa“ wygłosił dr. M. Chechliński, dyr. Banku Gosp. Kraj. we Lwowie. Referat ten wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem i nagrodzono referenta długo trwałemi oklaskami.

Po krótkiej przerwie M. Szczepanik zdał szczegółowe sprawozdanie z działalności Związku za ubiegłą kadencję, poczem nastąpiły sprawozdania kasowe Komisji rewizyjnej i Reprezentacji Centr. Związku w Warszawie.

W końcu wybrano Komisję główną, która podzieliła się na Podkomisję budżetowo — programowo i statutowo — regulaminową. Powyższe komisje rozpoczęły swoje prace po przerwie obiadowej i obradowały do późnej nocy.

W drugim dniu Zjazdu po obradach Komisji głównej rozpoczęły się obrady plenarne, na początku których inż. Z. Sławiński, przedstawiciel Ministerstwa Przemysłu i Handlu, wygłosił dłuższy i bardzo interesujący referat p. t. „Kwestja zatrudnienia absolwen[illegible] p. Tow. [illegible] względu na swoją wartość nagrodzony został licznemi oklaskami.

W trakcie dalszych obrad uchwalono nowy statut i program prac na rok następny, dzielący pracę na organizacyjną, wewnętrzną i zewnętrzną.

Następnie dokonano wyboru Władz Związku. Prezesem obrany został ponownie p. M. Szczepanik (Lwów), wiceprezesami Cz. Wawer (Warszawa), St. Kalka (Bydgoszcz), R. Gindzieński (Lwów), sekretarzami Br. Pawluś (Lwów) i St. Rut (Lwów), skarbnik M. Martan (Lwów), członkowie Zarządu I. Kozłowska (Łódź), E. Poradzisz (Kraków), K. Kluska (Jasło).

Następny Walny Zjazd Delegatów Centr. Związku uchwalono urządzić w Krakowie.

Zgon przejechanego rowerzysty.

Jak już wczoraj donieśliśmy, w nocy z soboty na niedzielę na ul. Stryjskiej M. Lebrecht jadąc nieprzepisowo motocyklem najechał na jadącego rowerem Wojciecha Pikora, robotnika z Sokolnik. Wczoraj rano ciężko poraniony Pikor zmarł w szpitalu powszechnym. Policja prowadzi dochodzenia przeciw sprawcy wypadku Lebrechtowi. (—).

Z wystawy „700 lat Torunia".

W pięknych izbach ratusza toruńskiego, rozlokowała się wystawa „700 lat Torunia".

Wszystko co Toruń miał najpiękniejszego i najcenniejszego, wszystko co przetrwało zawieruchy wojen, a charakteryzuje historyczny rozwój tego miasta, znalazło tu miejsce.

Ogólne wrażenie wystawy, wrażenie po pierwszem, pobieżnem nawet zapoznaniu się z nagromadzonemi eksponatami, to uczucie olśnienia bogactwem kultury tego miasta. Pierwsze sale wystawy poświęcone są „Książce w Toruniu".

Książnica Miejska im. Kopernika wystawiła tu bogaty dział druków i rękopisów, przeważnie z własnych zbiorów. Ściągnięto też zewsząd ważniejsze dzieła związane z Toruniem.

W witrynach działu „Książka w Toruniu" widzimy najstarsze rękopisy pochodzące z XIV—XVI. w., z dawnego księgozbioru klasztoru OO. Franciszkanów przy kościele N. Panny Marji w Toruniu. Prawdziwą perłą jest tu rękopis kazań bernardyna Jana Paterka z Szamotuł.

Do curiosów w tym dziele zaliczyć należy rękopis czeski z XVI w. (Heraklitus), pochodzący z rozgromionej przez Turków biblioteki w Budzie, a nabyty przez słynnego kronikarza toruńskiego — J. H. Zerneckiego, podczas odsieczy wiedeńskiej 1863 r. i ofiarowany bibliotece toruńskiej.

Dalej idzie dział inkunabułów, t. j. druków XV. w., które współcześnie dostały się do Torunia.

Najstarsze książki reprezentowane są przez druki tłoczone w słynnej toruńskiej oficynie Stanisława Prusa-Worffschauffla, A. D. 1569, dalej w tłoczni Jana Glicznera w Grodzisku, która była dalszym ciągiem pierwszej toruńskiej oficyny, drukarni Melchiora Neringa i t. d.

Jak skromnie wyglądają same początki drukarstwa i jak wspaniale rozwija się później sztuka drukarska w Toruniu!

Charakterystyczną rzeczą jest, że drukarnia toruńska od jej powstania drukuje, poza dziełami łacińskiemi, przedewszystkiem dzieła w języku polskim, znikomą zaś ilość w języku niemieckim.

Specjalne witryny poświęcono Piotrowi Artomiuszowi z dziełami i książkami z jego biblioteki, poecie i sekretarzowi miasta Torunia — Janowi Rybińskiemu, Henrykowi Strobandowi — znakomitemu burmistrzowi i jednemu z największych toruńczyków, wreszcie gimnazjum toruńskiemu.

Specjalne, honorowe miejsce zajmuje witryna Mikołaja Kopernika z pierwszem i drugiem wydaniem epokowego dzieła „De revolutionibus orbium coelestium", wszystkie ze zbiorów Książnicy im. Kopernika w Toruniu.

Witryna z najstarszemi kancjonałami toruńskiemi od roku 1587 poczynając, to nieocenione pamiątki polskości Torunia, dawnego centrum protestantyzmu polskiego.

Wśród książek XVIII wieku, znajdują się wszystkie „uczone" czasopisma toruńskie; w dziale wieku XIX — dzieła i portrety znakomitych toruńczyków S. B. Lindego, Fryderyka Skarbka, wszystkie trzy wydania toruńskie „Pana Tadeusza", które ukazały się w nakładzie księgarni Lambecka.

Wydawnictwa tego księgarza, to dokumenty polskości Pomorza w okresie odrodzenia narodowego czasów zaborczych. Podobnie na schyłku XVII i początku XVIII wieku, inny księgarz toruński — J. Ch. Laurer — któremu poświęcono specjalną witrynę wydawał różne dzieła literackie polskie. Prasa nowsza i różne wydawnictwa, tłoczone w Toruniu, dopełniają całości obrazu.

Dalsze sale wystawy, poświęcone są zabytkom sztuki i dawnej kultury mieszczańskiej Torunia. Są to przeważnie wytwory artystów i rzemieślników toruńskich, lub też, rzeczy ozdobne, sprowadzone z dalszych stron przez mieszczan miejscowych, dają więc pewne pojęcie o smaku mieszczaństwa toruńskiego i jego upodobaniach.

Tutaj na pierwsze miejsce wysuwa się sztuka kościelna.

Z pośród wystawionych rzezb, specjalną uwagę zwraca nieznana zupełnie dotąd przepiękna „Pieta", o wzruszającym wyrazie twarzy Matki Boskiej Boleściwej.

Najciekawszem dziełem malarskiem wystawy jest część dawnego wielkiego ołtarza kościoła N. Marji Panny. Ołtarz ten składał się z kilku tablic ozdobionych obrazami z życia Chrystusa, M. Boskiej i Świętych Pańskich.

Obrazy te, pochodzące z XIV w. posiadają dużą wartość jako rzadkie zabytki średniowiecznego malarstwa. Poliptyk ten jest najwcześniejszem malowidłem gotyckiem w Toruniu.

Z malowideł epoki baroku cenny jest obraz przedstawiający Chrystusa każącego z łodzi do tłumu, zgromadzonego nad brzegiem Wisły w Toruniu; Łódź żegluje pod flagą toruńską, tło zaś stanowi lewy brzeg Wisły z Podgórzem i zamkiem dybowskim. Ciekawe bardzo z punktu widzenia kostjumologicznego jest to, że na pierwszym planie zgromadzeni są mieszczanie toruńscy w strojach z epoki.

Stosowana sztuka kościelna reprezentowana jest przez piękne i niekiedy bardzo cenne ornaty, kielichy, korony, relikwiarze (m. in. bardzo cenny relikwiarz z kościoła św. Jana z ok. 1450 r. w kształcie ręki) monstrancje puszki, pacyfikał gotycki z kościoła św. Jana bogato iluminowany. Wszystko to daje wyobrażenie o skarbach dawnej sztuki kościelnej w Toruniu.

Zabytki historyczne miejskie znajdują się w osobnej sali. Wystawiono tu dokumenty takie, jak przywilej chełmiński z 1251 r. odnowiony przywilej lokacyjny z 1233 r., akt Związku Pruskiego z roku 1440, dokumenty oświetlające stosunki hanzeatyckiego Torunia z Flandrią, Pragą, Rygą oraz ze Stolicą Apostolską i w. in.

W szeregu gablot znajduje się bogaty zbiór medali, monet toruńskich oraz tłoków z toruńskiej mennicy. Sale te zapełniają dalej chorągwie dzielnicowe wojska toruńskiego, widok miasta z XVIII wieku modele okrętów toruńskich, portrety i t. d.

W ostatniej sali wystawy zgromadzone są pamiątki cechów toruńskich i archiwa cechowe od XIV wieku. Bardzo interesujący jest zbiór pucharów cechowych, skrzyń i „majstersztyków" rzemieślników toruńskich.

Chorągwie kwaterowe są pamiątką, z czasów gdy cechy toruńskie i w rycerskich sprawach brały udział, broniąc miasta na swoim odcinku murów.

Program radjowy.

Wtorek, 4 lipca.

Lwów. (381) Godz. 7: Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7.05: Gimnastyka. 7.20: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.52: Chwilka gospodarstwa domowego. 7.55: Odczytanie programu na dzień bieżący. 8—11.57: Przerwa. 11.57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10: Muzyka z płyt gramof. 12.25: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.33: Komunikat meteorologiczny. 12.35: Muzyka z płyt gramof. 12.55: Dziennik południowy. 13—14.55: Przerwa. 14.55: Muzyka z płyt gramof. 15.05: „Silva Rerum", repertuar teatrów lwowskich i płyty. 15.25: Komunikat gospodarczy. 15.35: Lwowska giełda zbożowa i płyty. 15.45: Lwowski kącik L. O. P. P. 15.55: Komunikat Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Związku Sport. 16: Trans. z Ciechocinka: Koncert popularny w wyk. orkiestry symfonicznej Opery Poznańskiej pod dyr. B. Tylli. 17: Skrzynka pocztowa w oprac. p. B. Sadowskiego. 17.15: Trans. z Warszawy: Koncert kameralny w wyk. Jadwigi Gedeonow-Szabłowskiej (fortepian), Janiny Rosenberg-Schindlerowej (fortepian) i Pawła Gedeonowa (skrzypce). 18.15: „Czy owce są zdrowe?" wygł. dr. J. Szpakowski. 18.35: Trans. z Warszawy: Recital śpiewaczy p. Janiny Głuzińskiej-Makuszyńskiej, przy fortepianie prof. L. Urstein. 19.05: Muzyka z płyt gramof. 19.20: Rozmaitości. 19.35: Odczytanie programu na dzień następny. 19.40: „Na widnokręgu". 19.55: Komunikat Małop. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 20: Trans. z Warszawy: Uroczysta Akademja z okazji 157 rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki. W przerwie: 20.50: Dziennik Wieczorny z Warszawy. 21: „Akcja Radio Dzieciom". 22: Muzyka taneczna. 22.25: Wiadomości sportowe. 22.35: Komunikaty. 22.40—23: Muzyka taneczna.

Środa, 5 lipca.

Lwów. (381). Godz. 7'00: Trans. z Warszawy: Sygnał czasu i pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". — 7'05: Gimnastyka. 7'20: Dziennik poranny i wiadomości sportowe. — 7'25: Muzyka. — 7'52: Chwilka gospodarstwa domowego. — 7'55: Odczytanie programu na dzień bieżący. — 8'00—11'57: Przerwa. 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12'10: Koncert z płyt gramof. 12'25: Przegląd prasy polskiej. — 12'33: Komunikat meteor. — 12'35: Muzyka z płyt gramof. — 12'55: Dziennik południowy. 13—14'35: Przerwa. 14'35: Muzyka z płyt gramof. — 15'05: Skrzynka dla dzieci w opr. cioci Ady. — 15'15: Silva Rerum i repertuar teatrów. — 15'35: Lwowska giełda zbożowa i płyty. — 15'45: Skrzynka P. K. O. — 16'00: Koncert popularny. — 17'00: Trans. z Warszawy: W przededniu narodowych zawodów strzel. w Poznaniu. 17'15: Trans. z Warszawy: Arje i pieśni wyk. p. Gierałkowska. — 17'45: Trans. z Ciechocinka. Koncert popularny. — 18'15: Trans. z Warszawy: Odczyt p. t.: „Czy turystyka może być sportem?" wygł. p. Józefa Włodarkiewicza. — 18'35: Trans. z Warszawy: Recital skrzypcowy (L. Kmitowa), przy fortepianie p. Ludwik Urstein. 19'20: Rozmaitości. — 19'35: Odczytanie programu na dzień następny. — 19'40: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki p. t.: „Gandhi przemawia" — fragm. z książki Ferdynanda Goetla p. t.: „Podróż do Indyj". 19'55 — 20'00: Przerwa. — 20'00: Koncert muzyki salonowej Irena Carnero (śpiew). 20'50: Trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny. — 21'00: Skrzynka techniczna w opr. inż. Józefa Mińskiego. — 21'10: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny. Wykonawcy: Marja Dońska (fortep.) i Szymon Goldberg (skrzypce). — 22'00: „Lwów artystyczny" wygł. prof. Stanisław Machniewicz. — 22'15: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kawiarni „Europa" w Ciechocinku. — 22'25: Wiadomości sportowe. — 22'35: Komunikaty. — 22'40—23'00: Muzyka taneczna.

Zjazd Związku Młodzieży Ludowej w Zaczerniu pow. Rzeszów.

W dniu 25 czerwca odbył się w Zaczerniu p. Rzeszów. Zjazd Sąsiedzki Z. M. L. z udziałem prezesa powiatowego Dyr. Merklingera.

W Zjeździe brało udział 239 delegatów, reprezentujących Koła z Bratkowic, Białej i Łanów, Miłocina, Piątkowej, Słociny, Staromieścia, Staroniwy, Wilkowy, Trzebownisk i Zaczernia.

Na całość obrad złożyły się referaty p. posła Wontowicza i wiceprezesa Puziewicza o pracy w Kole i wytycznych ideowych oraz wspaniałe popisy chórowe Kół ze Staromieścia i Słociny.

Obrady cechowała wielka powaga i głęboka troska o nadanie żywego tempa pracy, by zaczęło inaczej życie tętnić we wsi polskiej.

Poważna a przedłużająca się dyskusja wykazała zrozumienie dla pracy państwowej — dla potrzeb istotnych wsi polskiej.

Zebranie zaszczycił swą obecnością bawiący w Rzeszowie prezes Rady Naczelnej B. B. W. R. — dr. Domaszewicz, prezes powiatowy dr. Krogulski, i poseł Szajer. Zebrani witali owacyjnie miłych gości. Związek Młodzieży Ludowej Ziemi Rzeszowskiej zdaje w pracy twórczej egzamin życiowy.

O kierowanie kuracjuszów z Austrji do Polski.

W związku z zaostrzeniem się stosunków politycznych między Rzeszą Niemiecką a Austrją przedstawiciel organizacji lekarzy austrjackich dr. Offenberger zwrócił się do Poselstwa polskiego w Wiedniu z propozycją nawiązania stosunków w celu zaznajomienia lekarzy austrjackich z uzdrowiskami polskiemi i kierowania do nich Austrjaków, którzy nie mogą obecnie korzystać z miejscowości kuracyjnych w Niemczech.

W sprawie tej odbyła się w dniu wczorajszym w Departamencie służby zdrowia Ministerstwa Opieki Społecznej specjalna konferencja przy udziale przedstawicieli Ministerstw Spraw Zagranicznych i Komunikacji oraz Związku Uzdrowisk polskich. W wyniku konferencji postanowiono zaprosić do Polski dr. Offenbergera celem omówienia szczegółów wycieczki lekarzy austrjackich do Polski.

Dr. Offenberger przyjedzie do Warszawy w najbliższych dniach, wycieczka zaś, w której weźmie udział około 50 lekarzy i dziennikarzy austrjackich, przyjedzie w pierwszych dniach sierpnia i zwiedzi najważniejsze uzdrowiska polskie.

Wiadomości sportowe.

Od Redakcji. Komunikaty sportowe i wszelkie wyniki i wiadomości sportowe prosimy nadsyłać do godz. 13 w południe. Nadesłane później będą umieszczane w numerach późniejszych.

Nowe pływackie rekordy polskie. Podczas mistrzostw pływackich Warszawy ustanowili nowe rekordy polskie: 200 m. styl klas. Szrajbman II. (Legia) 3'03:4 — Sztafeta 4×50 m., panie z Legji 2'34.9. Sztafeta 3×100 m. — panowie z Legji 3'56. 100 m., styl klas. Szrajbman II. 1'22.

Porażka Tłoczyńskiego. W Łodzi w meczu pokazowym Wittman niespodziewanie pokonał Tłoczyńskiego 10:8 i 6:2.

Wyścig kolarski dookoła Łodzi na przestrzeni 207 km. wygrał Kiełbas (AKS — W-wa) w czasie 6 g. 56 m. 42 sek.

Heljasz, rekordzista Polski i świata w rzucie kulą wyjechał dziś do Londynu na mistrzostwa angielskie lekkoatl.

Mistrzostwo piłkarskie Hiszpanji po decydującej walce z dotychczasowym mistrzem F. C. Madrid zdobył Ac Bilbao, bijąc go 2:1.

W lekkoatlet. mistrz. Polski odbytych w Bydgoszczy 1 i 2 b. m. jeden tylko Lwowianin a to Niemiec (Pogoń) zdobył pierwsze miejsce w biegu 110 m. przez płotki w czasie 15.8. Drużynowo zwyciężyła Warta poznańska (181 pkt.) przed AZS z W-wy (65 pkt.) i Jagiellonją (65 pkt.)

Tegoroczne eliminacje do pucharu Davisa. Do dnia 23 b. m. mają być rozegrane mecze tenisowe w drugiej rundzie eliminacyjnych rozgrywek o puchar Davisa na rok 1934. W pierwszej rundzie odbędzie się jeden tylko mecz Belgja—Węgry, przytem zwycięzca tego meczu spotka się w drugiej rundzie ze Szwecją.

Polska gra w drugiej rundzie z Włochami w Warszawie. Zwycięzca tego meczu spotka się w trzeciej rundzie ze zwycięzcą spotkania Szwajcarja—Monaco. Trzecia runda wyłoni cztery drużyny, które wejdą do rozgrywek finałowych wraz z półfinalistami pucharu 1933 r. Rozgrywki te odbędą się już w roku 1934.

WYŚCIGI SZOSOWE O MISTRZOSTWA POLSKI.

Polski Związek Tow. Kolarskich organizuje w dniu 9 b. m. na szosie w Strudze pod Warszawą, na tak zwanem — małem okrążeniu środkowem, wynoszącem 13 km. — wyścig szosowy o mistrzostwo Polski. Dystans biegu 12 okrążeń po 13 km. — 156 km.

Z ZIEMI STANISŁAWOWSKIEJ

Rezerwat przyrody na pograniczu polsko-rumuńsko-czechosłowackiem.

Na ostatniej konferencji turystycznej, która pod przewodnictwem gen. Kasprzyckiego odbyła się dnia 29-go czerwca b. r. w Warszawie, rozpatrywana była miedzy innemi sprawa rezerwatu przyrody, który ma powstać na pograniczu polsko-rumuńsko-czechosłowackiem. Sprawę tę referował szczegółowo prof. Goetel.

Z referatu tego dowiadujemy się, że ostatnio prowadzone są dosyć intensywnie konferencje z Czechosłowacją i Rumunja w tym kierunku, aby u zbiegu trzech granic utworzyć rezerwat przyrody, a właściwie ogromny park narodowy, który będzie się rozciągać na przestrzeni około 100.000 ha, przyczem Polska oddałaby na ten cel 50.000 ha, Rumunja 35 ha i Czechosłowacja około 15.000 ha. Rokowania te są już poważnie zaawansowane, tak że utworzenie parku narodowego w tej połaci Rzplitej niedalekie już jest od realizacji.

Również Gorgany będą mieć rezerwat przyrody. Na Howerli przygotowany jest już rezerwat na przestrzeni 2.000 km. O ochronę przyrody jednak nie będzie tu bardzo chodziło, gdyż tereny te pozbawione są przeważnie siedzib ludzkich. Główna uwaga zostanie zatem tutaj skierowana na ochronę zwierzostanu.

Jeżeli chodzi o ruch turystyczny na tym terenie, będzie on ściśle regulowany. Budowa schronisk zostanie sharmonizowana z otoczeniem. Ścieżki budowane będą bardzo dyskretnie tak, aby nic nie zatrzeć z pierwotnego charakteru tego pięknego terenu.

W odróżnieniu od praktyki szwajcarskiej ruch turystyczny odbywać się będzie w parku narodowym bez szczególnych skrępowań. W tym względzie Polska wzorować się będzie na praktyce amerykańskiej. Pewne partje gór pozostaną wogóle bez znakowań. Podobny projekt ma na celu zachowanie tych partyi w pełnej ich dziewiczej pierwotności.

Sytuację w tym kierunku komplikuje jednak brak ustawy o ochronie przyrody, która, mimo starań zainteresowanych czynników i organizacyj, nie może ujrzeć światła dziennego. Wydanie tej ustawy jest rzeczą ogromnie pilną, da ona bowiem podstawę formalną do zasadniczego uregulowania spraw ochrony przyrody.

30-lecie sakry biskupiej ks. dr. Chomyszyna.

W czerwcu b. r. przypadało 30-lecie sakry biskupiej JE. ks. dr. G. Chomyszyna, biskupa obrządku grecko-kat. Z tej okazji odbył się szereg uroczystości kościelnych na terenie całej diecezji stanisławowskiej. I tak: 19 czerw. ca odprawiono we wszystkich cerkwiach uroczyste nabożeństwa ku czci Jubilata, zaś 25 czerwca księża całej diecezji wygłosili przemówienia o dotychczasowej działalności JE, i odprawili modły na Jego intencję.

JE. ks. dr. Grzegorz Chomyszyn urodził się 25 marca 1867 w Hadenkowcach, pow. kopyczynieckiego. Po ukończeniu gimnazjum zapisał się na wydział teologiczny uniwersytetu lwowskiego. W listopadzie 1893 otrzymuje święcenia kapłańskie, poczem obejmuje wikarjat w Stanisławowie. W międzyczasie wyjeżdża na dalsze studja do Augustyneum wiedeńskiego, gdzie promuje się w lutym 1899 na doktora teologji.

Po powrocie, zostaje administratorem w Kołomyji, a w r. 1902 zostaje powołany na rektora seminarjum duchownego we Lwowie. 6 maja 1904 otrzymuje mianowanie na biskupa stanisławowskiego, a 19 czerwca tego samego roku zostaje konsekrowany i intronizowany.

Przez cały ciąg swojej pracy na stanowisku biskupą rozwiła JE. ks. biskup żywą działalność religijną, organizuje specjalne misje na terenie swojej diecezji, pogłębia kult eucharystyczny, i patronuje Tow. księży bezżennych, i Adoracji Przenajśw. Sakramentu — mających na celu pogłębianie i rozszerzanie katolickiej idei w ukraińskiem społeczeństwie, prace nad samodoskonaleniem, misje, szeroko pomyślaną akcje charytatywną, utrzymywanie seminarjum duchownego oraz wydawnictwo prasy katolickiej.

Pozatem znane są odważne wystąpienia Ks. Biskupa, który przez swoje listy pasterskie i „Ukraiński problem“ omawiający sprawę współżycia narodu ukraińskiego z Polakami, ściągnął na swoją głowę gromy ze strony nacjonalistów ukraińskich.

Kolonja dla biednych dzieci rozpoczęła swą działalność.

Dzięki niestrudzonej inicjatywie Pow. Komitetu kolonji letnich w Stanisławowie, została w ub. tygodniu uruchomiona kolonja wakacyjna w Starych Bohorodczanach. Obecnie przebywa tam zupełnie bezpłatnie 55 ubogich dziewczynek z powszechnych szkół stanisławowskich, pod opieką p. Wiśniewskiej i 3 absolwentek sem. nauczycielskiego. Dzięki życzliwemu stanowisku insp. szk. p. Mołczanowskiego — dziatwę ulokowano w budynku szkolnym, gdzie w 4 jasnych i słonecznych salach mieszczą się sypialnie — zaś w wynajętym obok domu znajdują się jadalnie i kuchnia.

Dziatwa w dnie pogodne przebywa na wolnem powietrzu, urządzając niedalekie wycieczki, grając w siatkówkę i używając kąpieli w pobliskiej Bystrzycy sołotwińskiej — zaś w dnie słotne przebywa w salach, wypełniając czas zabawami, czytaniem książek i robótkami ręcznemi.

Nader starannie opracowany regulamin, uwzględniając nadewszystko zdrowie dziatwy, ułatwia ponadto utrzymanie czystości i harmonijnego ładu w życiu kolonji.

Świeże i czyste powietrze podgórskiej wsi, pięciorazowy smaczny i obfity posiłek dzienny oraz rozumny i fachowy zespół opiekuńczy zapewniają tej gromadce dzieci nietylko duży pożytek materjalny, ale, co ważniejsza, znaczną korzyść moralną z pobytu na kolonji.

O ułatwienia w korzystaniu z plaży w Chryplinie.

Kilka słonecznych dni w ub. tygodniu zgromadziło olbrzymie rzesze mieszkańców Stanisławowa — w Chryplinie nad Bystrzycą. Jest to jedyne możliwe miejsce kąpieli rzecznych dla Stanisławowian, przyczem podkreślić należy — że wiele zawdzięczyć ma plaża chryplińska, sekcji turystyki i żeglugi rzecznej przy L. M. i K., która urządziła plażę prawie po wielkomiejsku, budując kabiny i wyposażając ją w przyrządy gimnastyczne, łodzie i kajaki.

To też pobyt na plaży sprawiłby każdemu zrozumiałą przyjemność, gdyby nie brak jakichkolwiek środków komunikacyjnych, umożliwiających dogodny dojazd ze Stanisławowa do Chryplina. Uczestnicy plaży chryplińskiej, niechętnie korzystają z komunikacji kolejowej, ileże przystanek nie jest, jak to dyrekcja kolejowa swego czasu przyrzekła, uruchomiony obok mostu (blisko plaży) i jadący koleją muszą po przyjeździe do stacji kolejowej Chryplin, iść do rzeki prawie kilometr.

Również dojazd rowerami, czy dorożkami jest wysoce utrudniony — z powodu okropnego stanu drogi Stanisławów — Chryplin. Droga ta wyboista, nigdy nie polewana — pokryta jest kilkucentymetrową warstwą prochu. Nadomiar tego zniesiono w b. r. z powodu fatalnej drogi komunikację autobusową z Chryplinem, tak że w rezultacie lwia część zwykłych bywalców plaży w tym roku z niej nie będzie mogła korzystać. Nie ulega wątpliwości, że będziemy wyrazicielami ogółu Stanisławowian, gdy w tem miejscu wystosujemy apel pod adresem czynników miarodajnych, by się tą sprawą jak najrychlej zajęły.

Kochający mąż wiele przebacza.

P. Roman Kaczorowski z Kołomyi przed ok. 10 laty zakochał się w młodej 17-letniej podówczas Anuli S. i rychło ją poślubił. Młody żonkoś ubóstwiał swą ukochaną, lecz tej nie uśmiechało się spokojne życie u boku męża — i szukała urozmaiceń. Lecz tych nie dawała Kołomyja — wprawdzie „stolica“ Pokucia, lecz przytem wszystkiem b. głęboka prowincja. To też p. Anula zaczęła szukać przygód miłosnych. Schwytana na gorącym uczynku zdrady małżeńskiej musiała wysłuchać gorzkich wymówek męża, który podenerwowany niewiernością swej małżonki wybił jej cztery ząbki. Rychło udobruchała go piękność żoneczki, przebaczył jej więc, a na miejsce wybitych wstawić kazał ząbki szczerozłote.

Tak trwało lat 8. W dziewiątym roku pożycia małżeńskiego, poznała p. Anula niejakiego Michała Żybczyna niebieskiego ptaka, bez stałego miejsca zamieszkania. Żybczyn nie zadowolił się jednak wdziękami Anuli, lecz zapragnął zdobyć i majątek jej męża. W tym celu namówił swą kochankę, by otruła małżonka.

Lekomyślna i płocha Anula ulega. Otrzymaną od kochanka strychniną zaprawiła obficie śniadanie — przeznaczone dla męża. Ten po spożyciu śniadania ciężko zaniemógł. Po kilku jednak miesiącach wyzdrowiał.

W międzyczasie sprawą zajęła się prokuratura. Pani Anna i jej kochanek stanęli przed sądem oskarżeni o usiłowane morderstwo.

Kaczorowski wystąpił na rozprawie jako świadek oskarżenia. Był dziwnym świadkiem oskarżenia. Miast obciążać — odciążał, oświadczając, że wszystko jej przebacza, bo ją kocha. Sąd nie podzielił jednak zdania kochającego małżonka — i skazał zbrodniarkę na 6 lat więzienia, a Żybczyna głównego winowajcę na lat dziewięć.

Szukająca urozmaiceń Anulka znalazła je wreszcie... w więzieniu.

Walne zebranie Towarzystwa „Teatr im. Moniuszki“.

W ub. piątek odbyło się przy udziale licznych członków, walne zebranie Tow. „Teatr im. Moniuszki“ w Stanisławowie. Na zgromadzeniu tem omawiano sprawy tyczące się dalszego losu tut. teatru.

Wydawca stanisławowski bohaterem sensacyjnych procesów literacko-wydawniczych.

Przed kilku dniami zakończył się w Warszawie sensacyjny proces wydawniczo-literacki między autorem powieści kryminalnych Marczyńskim a właścicielem spółki wydawniczej „Renaissance“ w Stanisławowie Dawidem Erdtrachtem. Jak wiadomo Marczyński w swojej powieści „Władczyni Podziemi“ dał najbardziej czarnym charakterom nazwiska właściciela „Renaissancu“. A ponieważ między p. Erdtrachtem a p. Marczyńskim zaszły w swoim czasie nieporozumienia na tle wydawniczym p. Erdtracht uważał użycie swego nazwiska dla ochrzczenia bohaterów kryminalnego romansu za swego rodzaju zemstę ze strony autora i pociągnął go do odpowiedzialności karnej za zniesławienie. Epilogiem tej sensacyjnej sprawy w I. instancji był wyrok skazujący Marczyńskiego na 1.000 zł. grzywny.

Na tem jednak nie koniec. Bo oto w czasie rozprawy oskarzyciel p. E. uczuł się obrażony zeznaniami znanego wydawcy Gebetnera i niemniej, ale z innej strony znanego Adolfa Neuwert - Nowaczyńskiego i złożył na nich doniesienie karne o fałszywe zeznania w sądzie. P. Gebethner bowiem zeznał, że właściciel „Renaissancu“ wydawał tłumaczenia dzieł autorów bez ich zezwolenia, zaś p. Nowaczyński przytaczał również podobne fakty, które mają się pono mijać z prawdą.

Jako świadków podał p. Erdtracht m. in. znanych pisarzy o światowych nazwiskach jak Emil Ludwig, J. Wasserman, L. Staff, Goetel i t. p.

Jak więc widzimy, niezależnie od procesu między p. Erdtrachtem a p. Marczyńskim, który przejdzie jeszcze prawdopodobnie przez dwie instancje, będziemy mieli jeszcze bardziej sensacyjne procesy literacko - wydawnicze.

KRONIKA.

KINOTEATRY.

BELLONA: „Verdun“.
RAJ: „Krwawy wschód“.
OLIMPJA: „Czerwony ślad“.
URANJA: Czy zdradziła?“
WARSZAWA: „Zemsta Tonga“.

—o—

Zmiany w Sądzie Okręgowym. Na podstawie dekretu prezesa sądu apel. we Lwowie przeniesieni zostali w stan spoczynku z dniem 1 lipca b. r. następujący urzędnicy Sądu Okręg. w Stanisławowie: J. Rothkopf, nacz. sekr. wydz. karnego; Kurzman, st. sekr. wydz. cywilnego; B. Perkacz, st. sekr. wydz. apelac., Reich i Komar. — Przeniesieni zostali Wehle na stan sekr. cywilnego, Żelichowska na stan. sekr. wydziału apelacyjnego i b. komornik Kwiatkowski do Sądu Okręg.

Uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej z okazji „Święta morza“. Z okazji obchodu „Święta morza“ zwołane zostało na czwartek (29 czerwca) godz. 12 w południe uroczyste posiedzenie Rady miejskiej. Dłuższe przemówienie o znaczeniu morza dla Polski wygłosił prez. poseł Chowaniec, poczem uchwalono rezolucje stwierdzające nierozerwalną łączność Pomorza i Rzplitej oraz konieczność posiadania własnych portów i floty. Do rezolucji przesłanych miastu Gdyni, dołączono braterskie pozdrowienia rozwijającemu się miastu z życzeniami by zawsze wysoko dzierżyło sztandar polskości.

Występ „Reduty“. W środę 5 b. m. wystąpi w sali teatru im. Moniuszki zespół wileńskiej „Reduty“ pod kier. J. Osterwy i M. Limanowskiego — wystawiając głośną sztukę Morozowicz — Szczepkowskiej: „Sprawa Moniki“. Sztukę reżyseruje Zofja Modrzewska.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Dalszy ciąg „Z Ziemi Stanisławow.".

„Swięto morza" w Bohorodczanach

Dnia 29 czerwca z okazji „Święta Morza" odbyło się przy udziale około 300 osób w sali miejscowego Sokoła zebranie ludności — pod przewodnictwem ks. przeora Płaszczycy. Na zebraniu tem wygłosił dłuższe przemówienie dr. Marjan Falk ze Stanisławowa, który przedstawił znaczenie morza dla Polski, wskazując na historyczną i etnograficzną przynależność Pomorza do Polski. Po przemówieniu — na wniosek prelegenta postanowili zebrani zorganizować miejscowy oddział L. M. i K., poczem wybrano zarząd oddziału, którego prezesem został komornik Franciszek Łuczyński.

—o—

Komornik zrezygnował z posady

Komornik sądowy, rejonu III., Józef Kwiatkowski zrezygnował z posady komornika. Fakt rezygnacji komentuje brakiem dochodów. Jak się dowiadujemy, Kwiatkowski b. urzędnik sądowy — otrzymał obecnie mianowanie na sekr. w sądzie okręgowym.

Lepsi sportowcy

We czwartek 29 czerwca 1933 r., odbył się na boisku Kasy Oszczędności mecz footbalowy między drużynami: Górka—Stanisławowja. Sędzia p. dr. Wilder, prowadzący powyższe zawody wykluczył za brutalną grę trzech graczy Górki. Z tego powodu wynikła bójka wśród graczy i na widowni, w następstwie czego sędzia zawody przerwał.

Wracając wieczorem do domu został p. dr. Wilder napadnięty przy ul. 3 Maja przez nieznanego osobnika, który z okrzykiem „to za dzisiejszy mecz", rzucił się nań z nożem w ręku. Dr. Wilder nie tracąc zimnej krwi wyciągnął momentalnie rewolwer, poczem napastnik zbiegł.

Fakt powyższy, wskazujący na rozwydrzenie i demoraliazcję „sportowców" oraz fanatycznych kibiców poszczególnych drużyn zasługuje na jaknajostrzejsze napiętnowanie. Spodziewamy się, że odpowiednie władze nie omieszkają wyciągnąć z powyższego wypadku jak najdalej idących konsekwencyj, prowadzących do ukarania winnych.

Notowania giełdowe.

Notowania lwow. giełdy zbożowej z dnia 3 lipca.

Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złotych od	złotych do
pszenica dworska	34.75	35.25
pszenica zbiorowa	33.—	33.50
żyto jednolite	19.50	19.75
żyto zbiorowe	18.75	19.—
jęczmień browarowy	—.—	—.—
„ przemiałowy	15.50	16.—
„ dworski	14.50	15.—
owies dworski zadeszcz.	13.25	13.75
„ zbiorowy	12.—	12.50
kukurudza krajowa	17.75	18.25

Za 100 kg. loco wagon Lwów towar prowenienciji woj. lwow. na wschód od Lwowa	złotych od	złotych do
pszenica dworska	36.25	36.75
„ zbiorowa	34.50	35.—
żyto jednolite	21.25	21.50
„ zbiorowe	20.50	20.75
jęczmień przemiałowy	16.75	17.25
owies dworski zadeszcz.	16.—	16.50
mąka pszenna luksusowa	65.50	67.-
mąka pszenna 50%	64.50	65.—
mąka pszenna 60%	61.50	62.—
mąka żytnia 55%	37.50	38.—
mąka żytnia 65%	36.—	36.50
mąka żytnia sitkowa	20.—	21.—
otręby żytnie	—.—	—.—
otręby pszenne	—.—	—.—

Na Giełdzie ożywione obroty prawie we wszystkich artykułach, oraz egzekutywne kupno pszenicy.

Ceny wszystkich artykułów wykazują znaczną zwyżkę. Jedynie otręby żytnie nieco zniżkują.

Tendencja wybitnie zwyżkowa, usposobienie bardzo silne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, dnia 3 lipca 1933. (Sz)

Dewizy (tranzakcje):

Niemcy 221.5, Belgja 124.85, Holandja 357.5, Londyn 30.18, Paryż 35.09, Szwajcarja 172.15, Sztokholm 155.75, Włochy 47.1, czerwoniec 0.95.

Dolar złoty 9.18, rubel złoty 4.86

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 37.85, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 49.25, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 101.50, 5 proc. pożyczka konwersyjna 43.50 Bank Polski 75, pożyczka Dillonowska 50.50.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIEŻNA

Lwów, dnia 3 lipca 1933.

Dolar poza Giełdą zl. 6.92, obniżył się na 6.77 zł.

Ruch słaby.

KOMUNIKAT BIURA GIEŁDY.

W myśl uchwały Rady Giełdowej we Lwowie odbywać się będą zebrania Giełdy pieniężnej oraz Giełdy zbożowej w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia 1933 r. w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

W okresie od 1 lipca do 15 sierpnia 1933 r. wydawane będą oficjalne notowania w poniedziałki i czwartki.

—o—

Filmy dozwolone do wyświetlania.

Centralne Biuro Filmowe dozwoliło w ubiegłym tygodniu do wyświetlania publicznego następujące filmy:

1) „Kochanek z katalogu", dla młodzieży wzbroniony, wytw. Albatros-Film, Paryż: 2) „Nowe płuca Warszawy", dla młodzieży dozwolony, wytw. Algra-Film, Warszawa: 3) „Niebezpieczeństwo gra", dla młodz. dozwol., wytw. Uniwersal, Ameryka; 4) „Pups gra w rugby" dla młodz. dozwol., wytw. Uniwersal Ameryka; 5) „Pups walczy z tajfunem", dla młodz. dozw., wytw. Uniwersal, Ameryka; 6) „Tygodnik dźwiękowy Foxa Nr. VII/25", wytw. Fox-Film, Ameryka; 7) „Szlakiem P. O. S." dla młodz. dozwol., wytw. Film-Photo-New, Biłażewski, Poznań: 8) „Najlepszy przyjaciel" dla młodz. dozwol., wytw. Pol. Szwajc. Fabryka Czekolady Suchard S. A. Kraków; 9) „Tygodnik Paramountu Nr. 76/I", dla młodz. dozwol., wytw. Paramount Ameryka; 10) „Betty wynalazczynia", dla młodz. dozwol., wytw. Paramount, Ameryka; 11) „Betty u jasnowidza", dla młodz. dozwol., wyt. Paramount, Ameryka; 12) „Betty w niebezpieczeństwie", dla młodz. dozwol., wytw. Paramount, Ameryka; 13) „Noc miłości" dla młodz. wzbroniony, wyt. Fox-Film, Ameryka.

Fałszywy ksiądz przed sądem

Sąd tutejszy pod przewodnictwem s. s. o. Cetisa, rozpatrywał onegdaj ciekawą sprawę. Oskarżony M. Piór sfałszował dokumenty, jakoby go biskup Respond z Krakowa wyświęcił na księdza w sutannie grasował w Poznańskiem, na Pomorzu i w Małopolsce, wyłudzając od naiwnych większe lub mniejsze sumy pieniężne.

Ostatnio został w Petlikowcach zdemaskowany i wszystkie jego sprawki wyszły na jaw.

Piór został skazany na 8 miesięcy więzienia. Oskarżał prok. Matkowski.

—o—

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

I. Km. 1182/33. Komornik Sądu Grodzkiego w Mielcu, rewir I., ogłasza, że dnia 25. sierpnia 1933, o godzinie 9 w Sądzie Grodzkim w Mielcu, w biurze Nr. 31, odbędzie się licytacyjna sprzedaż 2/3 części realności lwh. 69, oraz całej realności lwh. 214, gm. Czajkowa, Andrzeja Reca, własnych, oszacowanych na kwotę 10.475 zł. 88 gr. Najniższa oferta wynosi 6.983 zł. 92 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 2615

Ogłoszenie. Jan Tabaka, komornik sądowy, rew. III., w Przemyślu przy ul. Słowackiego 42 urzędujący, zawiadamia i ogłasza, że dnia 18 lipca 1933 odbędzie się w Przemyślu przy ul. Zyblikiewicza l. 2, publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 1 maszyny do krajania szynki, marki „Friedr. Graff Witten", 2-ch lad sklepowych, 1 maszyny do szycia Singera, 1 kredensu ciemnego marmurowego i 1 bryczki łącznej wartości 1.750 zł. 2616/K

I. Km. 1179/33. Komornik Sądu Grodzkiego w Mielcu, rewiru I-go, ogłasza, że dnia 25-go sierpnia 1933, o godzinie 11, odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Mielcu, biuro Nr. 31 licytacyjna sprzedaż realności lwh. 88, 203, 237, 265, 1/2 części lwh. 204, 1/10 części lwh. 250 gm. Czajkowa oraz realności lwh. 598, 600, 698, 931, 1098, 1/2 części lwh. 377, 1/2 części lwh. 664, gm. Tuszów, Katarzyny z Kłoda, Franciszki z Witków Szwedo i Tomasza Tomeckiego, syna Macieja, własnych, oszacowanych na kwotę 15.385 zł. 60 gr. Najniższa oferta wynosi 10.234 zł. 67 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 2618/K

E. 3085/32. I. Km. 667/33. Ogłoszenie edyktu. Na wniosek Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Rzeszowa odbędzie się dnia 31 października 1933 o godz. 9 rano w budynku Sądu Grodzkiego w Tyczynie licytacja realności miejskiej w Tyczynie o obszarze 623 sążni kwadr. z kamienicą murowaną z cegły, krytą blachą cynkową, piętrową z przybudówką i szopą oraz drzewami i krzewami, owocowemi. Wartość szacunkowa wynosi 24.865 zł. zaś najniższa oferta 12.432 zł. 50 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
Mazurek. 2620

Tyczyn, dnia 18 czerwca 1933.

I. Km. 2670/33. Edykt licytacyjny. Dnia 9 sierpnia 1933, o godzinie 11 przed południem odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Samborze, w biurze Nr. 40, licytacja realności whl. 1 i whl 220 gm. Łukawica, oszacowanej wraz z przynależnościami. Najniższa oferta realności whl. 1 wraz z przynależnościami wynosi 1511 zł. 32 gr., realności whl. 220 wraz z przynależnościami wynosi 623 zł. 32 gr., poniżej której licytacja nie nastąpi.

Tadeusz Nowak 2621/K
Komornik Sądu Grodzkiego w Samborze.

I. Km. 3016/33. Edykt licytacyjny. Dnia 9 sierpnia 1933 o godzinie 11'30 przed południem odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Samborze w biurze Nr. 40 licytacja realności whl. 841, gm. Sambor — Powodowa oszacowanej wraz z przynależnościami na 6061 zł. Najniższa oferta tej realności wraz z przynależnościami wynosi 3078 zł. 17 gr., poniżej której licytacja nie nastąpi.

Tadeusz Nowak 2622/K
Komornik Sądu Grodzkiego w Samborze.

Km. 1353/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Kamionce Strumiłowej na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 6 lipca 1933 od godz. 10 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Natana Letztera, w jego lokalu w Dobrotworze, składających się z 1 szafy jasion., 1 maszyny szewskiej Singera, 1 krowy 4 l. czar. - krasej, 1 krowy 12-let. białej, urządzenia sklep., około 50 m. materji różnej (barchan, perkal, cajg), 10 kg skóry na podeszwy, 10 m. kw. skóry boks., 5 kg cykorji, 5 kg cukru, 5 kg mydła, ½ kg. kawy, po 1/4 kg herb. i pieprzu, 50 kg soli, 10 par obcasów, 10 par skarpetek, 5 par pończoch damskich, oszacowanych na łączną sumę 889 zł. 50 gr., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Kamionka Str., dnia 26 czerwca 1933.
Komornik: Maruszniak. 2623/K

Km. 1140/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Kamionce Strumiłowej na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 10 lipca 1933 od godz. 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Józefa Gruszeckiego w jego lokalu w Kamionce Strumiłowej składających się z 1 bilardu, oszacowanych na łączną sumę 1600 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Kamionka Str., dnia 28 czerwca 1933.
Komornik: Franciszek Maruszniak 2624/K

X. Km. 251/33. Edykt licytacyjny. Dnia 10-go lipca 1933 o godzinie 8 rano na miejscu we Lwowie, ulica Legionów l. 29, sprzeda się przez publiczną licytację towary wełniane i jedwabne. Sprzedaż rozpocznie się wpół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego rewiru X.

Lwów, dnia 6 czerwca 1933. 2625k

UPADŁOŚCI.

Sa. 4/33. W sprawie postępowania ugodowego do majątku Chaskla Werheimera, kupca w Tarnowie, ul. Lwowska Nr. 6, zastanawia się postępowania ugodowe po myśli § 56. ord. ugod., wobec cofnięcia wniosku przez dłużnika.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 3 czerwca 1933. 2619

FIRMY.

I. Firm. 95/33. Rg. A. I. 62. Wykreślenie firmy. Dnia 3 czerwca 1933, na wniosek właścicielki Marii Sobańskiej wykreślono w rejestrze wskutek zwinięcia przedsiębiorstwa: Siedziba firmy: Gorlice. Brzmienie firmy: Przemysł drzewny Dra Aleksandra hr. Skrzyńskiego w Gorlicach. Przedmiot przedsiębiorstwa: tartak parowy w Nieznajowej dla celów przecierania drzewa jodłowego i bukowego oraz rżnięcia desek, tudzież fabryka skrzyń i parkietów dębowych i bukowych w Gorlicach.

Sąd Okręgowy, Wydział I.
Jasło, dnia 3 czerwca 1933. 2614

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 144/31. Taras Sadowski, urodzony 1870 z Olszanicy zmarł 1917 r. Celem udowodnienia jego śmierci uwiadomić Sąd albo kuratora Wasyla Łobura w Olszanicy o zaginionym do 3 miesięcy.

Sąd Okręgowy
Stanisławów, 11/XI 1931. 2580

T. 306/30. Mychajło Rebryk, urodzony 1894, z Pawełcza, żołnierz, zmarł r. 1916. Celem uznania go zmarłym uwiadomić Sąd albo kuratora Nykołę Szklara w Pawełczu o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd Okręgowy
Stanisławów, 22 sierpnia 1930. 2581

I. T. 3/33. Edykt. Adam Szet, rel. rzym. katol., syn Józefa i Katarzyny, urodzony dnia 2 grudnia 1886 w Chorkówce, wyrobnik, zaginął na Węgrzech około roku 1914. Kto ma o nim wiadomość winien o tem donieść tut. Sądowi w ciągu roku od ogłoszenia.

Sąd Okręgowy
Jasło, dnia 6 maja 1933. 2617

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

KOLEJ LOKALNA DELATYN—KOŁOMYJA—STEFANÓWKA.
Bilans z dnia 31/12 1932.

	zł.
Stan czynny:	
Wartość kolei	8.876.542.98
Gotówka	70.967.56
Papiery wartościowe	13.299.-
Dłużnicy	238.466.92
Rachunek gwarancji	2.096.613.13
	zł. 11.295.889.59
Stan bierny:	
Kapitał akcyjny	5.551.200.-
Pożyczki	1.786.211.62
Fundusze rezerwowe i amortyzacyjne	1.618.709.46
Wierzyciele	461.627.5.
Zaliczki gwarancyjne	1.878.141.09
	zł. 11.295.889.59

Rachunek zysków i strat za czas od 1/4 do 31/12 1932.

	zł.
Winien	
Wydatki eksploatacyjne	822.996.70
Koszty Zarządu Spółki	18.103.05
Raty umorzenia i oprocentowania pożyczki pierwszeństwa	100.199.11
	zł. 941.298.86
Ma	
Dochody eksploatacyjne	654.343.28
Procenta z lokacji	1.713.54
Strata	285.242.04
2627	zł. 941.298.86

WALNE ZGROMADZENIE Spólników firmy: „Drobex", Eksport drobiu, dziczyzny i pierza S. z o. o. we Lwowie, uchwaliło jednogłośnie 9. V. 1933 likwidację Spółki. Jako likwidatorowie tejże, wzywamy wszystkich wierzycieli, aby do 15 lipca 1933 zgłosili swe pretensje pisemnie na ręce likwidatora I. Karmina Lwów, ul. Słoneczna 25. „Drobex" Eksport drobiu, dziczyzny i pierza Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w likwidacji. I. Karmin S. Marel. 2596

ZAGUBIONE DOKUMENTY.

ZGINĘŁA książeczka wojskowa wystawiona przez P. K. U. Lwów, na nazwisko Dyjankiewicza Marjana. 2628

UNIEWAŻNIAM zgubione zawodowe prawo jazdy. Schall Ignacy, Grottgera 4. 2626

Odpowiedzialny redaktor: Juljan Bernadiuk. Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.